Nr. 586. Kraków. Piątek 19 Listopada 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po mowie Churchila.

Kraków, 19 listopada.

(k. s.) Wydawca i dyrektor największego dziennika angielskiego »Daily News«, p. A. G. Gertner napisał w swoim dzienniku w dniu 1 sierpnia 1914 roku artykuł p. t. »Dlaczego nie powinniśmy walczyć?« W artykule tym czytamy:

„Spokój wszystkich krajów, życie milionów ludzi leżą w tej chwili w ręku jednego człowieka — cara Rosyi. Czy Rosya jest krajem, za który powinniśmy się skrwawić? Czy mamy uczynić Rosyę tryumfatorką nad Azyą i Europą? Oto pytania. Bo jakkolwiek car ma w ręku wagę, m y m a m y c a r a w r ę k u, wskutek czego m y j e s t e ś m y tymi, którzy w ostatniej instancyi rozstrzygają, czy Europa ma spłynąć krwią.

„W dzisiejszych dziennikach czytamy depeszę Reutera z Petersburga: „Położenie obecne nie zdaje się okazywać zmiany ku pokojowi.“ Podróż floty brytyjskiej z Portlandu wywarła głębokie wrażenie i razem z zapewnieniami Japonii umocniła Rosyę w zamiarze stania z lontem przy armacie (more than confirmed). Sytuacyę rozświetla jak gdyby błyskawica. Widzimy cara z ręką na wadze jak spogląda ku Anglii, pragnąc stąd uzyskać pewność, której potrzebuje. Niechaj Anglia powie: Nie, — poruszysz wagę na swoje własne ryzyko — a on z pewnością da spokój.

„Powiada się nam, że powinniśmy być spokojni, bo Niemcy się rozzuchwalą przekonawszy się, że wojny z nami nie potrzebują się obawiać. Ale teraz nie chodzi o Niemcy, bo wszystko obraca się koło Rosyi. Rosya jest tą, która każde nasze słowo może rozzuchwalać, lub skłaniać do umiarkowania. Co się tyczy bezpośredniej sprawczyni konfliktu — Serbii, to z Serbią przecież nie możemy sympatyzować. Zamordowanie następcy tronu i jego żony było zbrodnią brutalną i zimną i skutkiem sprzysiężenia, które w całości było w Serbii inspirowane i przygotowane. Zbrodnia ta była punktem kulminacyjnym w całym szeregu czynów, z którego wszystkie miały na celu wywołanie rewolucyi słowiańskiej w Austro-Węgrzech. Nie potrzebujemy bronić żądań ultimatum, ale nikt nie może zaprzeczyć prowokacyi, nikt nie twierdzi, że Austrya n i e m i a ł a p r a w a p o d y k t o w a ć t y m z b r o d n i a r z o m t w a r d y c h w a r u n k ó w, jeżeliby Austrya i Serbia były izolowane. W jakimże celu wywołuje się teraz wojnę europejską? Czy na to, aby Serbię ochronić przed karą?

Czy dlatego, że Serbia jest narzędziem Rosyi? W Belgradzie rozwijał swą działalność podczas wojny bałkańskiej najprzewrotniejszy z dyplomatów rosyjskich. Na drodze przez Belgrad spodziewa się Rosya uzyskać hegemonię na Bałkanie. Czy mamy jakikolwiek interes w tem, aby Rosyi do tego pomagać? J e ż e l i s p o w o d u j e m y u p a d e k N i e m i e c i d o p o m o ż e m y R o s y i d o o b j ę c i a d y k t a t u r y n a d A z y ą i E u r o p ą, t o b y ł o b y t o n a j w i ę k s z e m n i e s z c z ę ś c i e m, j a k i e b y m o g ł o s p o t k a ć z a c h o d n i ą k u l t u r ę i c y w i l i z a c y ę. Byłby to powrót do barbarzyństwa, tryumf ciemnego zabobonu nad oświeconem życiem duchowem nowoczesnego świata. N a s z a n e u t r a l n o ś ć m o ż e j e d y n i e o c a l i ć E u r o p ę p r z e d s t r a s z l i w ą r u i n ą. Ogłośmy naszą neutralność, bo to jedyna nadzieje. Powiedzmy otwarcie, że dopóki nasze interesy nie będą zagrożone, my nie weźmiemy udziału w obłąkanej wojnie, że ani kropla krwi angielskiej nie wypłynie dla Serbii i cara, że jedynym naszym obowiązkiem jest strzedz pokoju naszego państwa, a żadnych innych obowiązków nie uznajemy. Uratujemy pokój, jeżeli powiemy carowi, że będzie się bił sam i sam poniesie skutki. Jeżeli rząd brytyjski to zrobi, wyświadczy ludzkości największą przysługę, jaką znają dzieje, jeżeli zaś tego nie zrobi, ściągnie na się n a j c i ę ż s z e p r z e k l e ń s t w o c a ł e j l u d z k o ś c i, i n a j m ł o d s i z n a s b ę d ą j u ż d a w n o w g r o b i e, a n a r ó d a n g i e l s k i j e s z c z e n i e o d p o k u t u j e t e j z b r o d n i.“

Tak w dniu 1 sierpnia 1914 pisał najpoważniejszy w Anglii dziennik liberalny, a w kilka dni potem rząd liberalny wszedł właśnie na drogę, na której, wedle słów tego dziennika, ściągnie na się przekleństwo całej ludzkości.

Jeżeli takie poglądy na wojnę istniały na trzy, czy cztery dni przed jej wybuchem, to jak można sobie wyobrazić, aby prawdą było to, o czem zapewniają oficyalne źródła angielskie, że mianowicie cały naród angielski niczego tak gorąco nie pragnie, jak wojowania w nieskończoność. Gdyby jeszcze przebieg wojny był dla Anglii jeżeli już nie wprost szczęśliwy, ale znośny, gdyby przynajmniej sprzymierzeńcy jej i pomocnicy mogli wykazać się jakiemiś sukcesami, to możnaby jeszcze wyobrazić sobie, że **naród**, którego najpoważniejsze dzienniki w przededniu wojny uważały ją za obłąkańczą zbrodnię, mógł zmienić ten swój do wojny stosunek. Tego wszystkiego jednak niema. — Przeciwnie, są niepowodzenia, które sumują się w coraz wyraźniejszą katastrofę. Sprzymierzeńcy Anglii są rozbici. Na Bałkanach Anglia może już tylko marzyć o powstrzymaniu dwóch neutralnych jeszcze państewek od wystąpienia przeciw sobie. Turcya, silniejsza niż kiedykolwiek, wielka wyprawa do Małej Azyi i na Suez wyszła już z marzycielskich broszur i zstąpiła na ziemię, jako zupełnie realna możliwość, a dla Anglii zupełnie realne niebezpieczeństwo upadku jej światowego imperyum. Czy można wyobrazić sobie, aby ten wstręt do wojny, który znajdował dla siebie tak silny wyraz publiczny tuż przed wojną, nie spotęgował się teraz w szesnastym miesiącu nietylko bezskutecznej, ale nieszczęśliwej dla Anglii wojny?

Może sobie taki bankrut polityczny, jak Churchil, opowiadać na swoją obronę, co mu się podoba, mogą słuchacze jego partyi oklaskiwać go nawet. Nic to bowiem nie zmieni faktu, że Anglia jest znużona wojną, która już przed wybuchem swoim budziła w niej bardzo mieszane uczucia.

Człowiek, który, jak Churchil, na dziewięć dni przed upadkiem Antwerpii zapowiedział publicznie, że najpotężniejsza ta twierdza świata może trzymać się jeszcze cały rok, nie ma ani intelektualnego ani moralnego autorytetu do wypowiadania uczuć i pragnień narodu angielskiego. Z dnia na dzień okazuje się coraz wyraźniej, że autorytet ten traci coraz bardziej cały — gabinet Asquitha. Foreign Office nigdy za cały czas swego wielowiekowego trwania nie był w Anglii wystawiony na taką krytykę i takie ataki, jak te, które teraz do niego są zewsząd przypuszczane. Sama taktyka rządu, w szczególności zaś sir Edwarda Greya, jest najwymowniejszym dowodem nie siły, ale wzrastającej słabości.

Na początku ofenzywy mocarstw centralnych w Serbii, Grey złożył w Izbie gmin oświadczenie, że Anglia będzie broniła Serbii i że byłaby to już uczyniła, gdyby nie omyłka w rachunku na punkcie Venizelosa. Przed dziesięciu dniami zainterpelowano Greya w Izbie gmin, jak właściwie należy rozumieć jego pierwsze oświadczenie co do obrony Serbii, skoro państwo to, mimo owej obietnicy, znajduje się w przededniu całkowitego zniesienia. Na to Grey odpowiedział, że jego poprzednia deklaracya miała tylko — polityczne a nie militarne znaczenie, co znaczy, że Anglia zrobi, co będzie mogła dla Serbii, ale więcej, niż może, nie zrobi i swoich frontów bojowych nigdzie nie osłabi, aby nieść ratunek Serbii.

Na ostatniem posiedzeniu Izby gmin były członek gabinetu Carson wyjawił nagle tajemnicę, stwierdzając, że pierwotnie rada gabinetowa londyńska uchwaliła wcale nie pomagać Serbii i że z tego powodu Carson właśnie podał się do dymisyi. Dopiero przedstawienia Joffre'a i nalegania z Paryża spowodowały zmianę zapatrywania gabinetu angielskiego, która wyraziła się w emfatycznej zapowiedzi Greya, że Anglia będzie broniła Serbii.

Czy można wyobrazić sobie mniejszą konsekwencyę i większą bezplanowość w działaniu, aniżeli to, co ujawniła krótka historya stosunku gabinetu Asquitha do Serbii? Najpierw nie chcą wcale Serbii ratować, potem zapowiadają jej ratunek z taką emfazą, że można sobie wyobrazić, iż Anglia rzuci całą swą potęgę dla uratowania Serbii, wreszcie redukują tę zapowiedź do — manifestacyi politycznej, po której czyny militarne bynajmniej nie potrzebują następować... I to wszystko w problemie tak niesłychanie ważnym dla Anglii, jak bałkański, w kwestyi, dla której rozwiązania ta sama Anglia podjęła tak skandalicznie zakończoną wyprawę na Dardanele.

Panujący w rządzie angielskim chaos, bynajmniej nie świadczy o sile i spokoju, które jedynie mogłyby nadawać jakąś rzeczywistą wartość wojennym enuncyacyom przedstawicieli gabinetu. Przeciwnie, chaos ten i brak jasnej myśli dowodzą, że nietylko w szerokich warstwach społeczeństwa angielskiego, ale nawet w najwyższych jego kierowniczych sferach, zaczyna już brakować jasnego planu postępowania i panowania nad sobą, co jest brakiem jeszcze niebezpieczniejszym niż brak amunicyi. Może sobie Churchil gadać co chce, to nie zmieni faktu, że obecnie rząd angielski prowadzi już wojnę nie dla zwycięstwa, lecz dla uzyskania znośnych warunków pokojowych. Ale i tu taktyka ta może okazać się tak zgubną, jak taktyka Hamiltona na Gallipoli. W miarę bowiem przedłużania się wojny w jej dotychczasowym kierunku, warunki pokoju będą z natury rzeczy rosły i stawały się coraz twardsze.

Rozmiar sukcesu pod Czartoryskiem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 19 listopada.

Urzędowo ogłaszają 18 listopada 1915:

Położenie jest niezmienione. Dopiero przy uprzątaniu pola bitwy koło Czartoryska okazała się pełna wielkość osiągniętego ostatnio sukcesu. Nieprzyjaciel miał ciężkie straty. Dotychczas pogrzebano 2.500 Rosyan oraz naliczono 400 świeżych grobów. Kilka tysięcy karabinów i wielkie masy amunicyi są zdobyczą, która powinna się jeszcze zwiększyć. Nieprzyjaciel miał na zachodnim brzegu Styru cztery poza sobą leżące silne pozycye, zaopatrzone przeszkodami z drutu, punktami oparcia i urządzeniami flankującemi. Rozległe obozy chat, wśród których były blockhauzy i wielkie stajnie, dowodzą, że nieprzyjaciel urządził się tu już na zimę.

Włoski teren wojny.

Także i podczas wczorajszego dnia nie podjęli Włosi ataków. W nocy próbowali oni słabych ataków przeciw Zagorze, na północny stok Monte San Michele i przeciw odcinkowi na południowy zachód od San Martino. Wszystkie odparto.

Dzisiaj od wczesnego rana znajduje się Gorycya znowu pod silnym ogniem artyleryi. W pierwszej godzinie wpadło około 400 pocisków do miasta.

Stara dzielnica miasta Rivy znajdowała się wczoraj pod ogniem, wychodzącym z Altissimo. Nasi lotnicy obrzucili bombami koszary w Bellune.

Południowo-wschodni teren wojny.

Pościg robi dobre postępy, mimo silnej niepogody. Na północ Nova Varos zbliżają się nasze wojska do odcinka Uvca. Wzięto w posiadanie miejscowość Javor. Na południe od Ivanjicy podsunęliśmy się w obszarze wokół wzgórz Janków Kamień w pobliże wyżyn przełęczy Golja Planina. Niemieckie wojska dotarły mniej więcej do połowy drogi Usce—Raszka, podczas gdy austro-węgierskie wojska, posuwając się ze wschodu ku Ibarowi, przekroczyły Kapaonik Planina na drodze do Karadog. Wojska generała Gallwitza posunęły się w kierunku południowym przez splądrowaną przez Serbów miejscowość Kurszumlje.

Wojska bułgarskie wzięły walcząc wzgórza Radan i obszar na południowy wschód stamtąd.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 19 listopada.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 18 listopada 1915.

Zachodni teren wojny.

Anglicy próbowali wczoraj rano niespodziewanie zaatakować naszą pozycyę przy drodze Messines—Armentieres. Zostali odparci.

W Argonach spostrzeżono zamiar Francuzów dokonania wysadzenia i zagrożony rów na czas opróżniono.

Wschodni teren wojny.

Położenie jest na ogół niezmienione.

Bałkański teren wojny.

Sprzymierzone armie w pościgu osiągnęły ogólną linię Jawor—na północ od Raszki—Kurszumlja—Radan—Oruglica. Nasze wojska znalazły Kurszumlję opuszczoną przez Serbów i splądrowaną. Pod Kurszumlją zabrano kilkuset jeńców i **kilka dział.**

Naczelne kierownictwo armii.

Serbska armia topnieje.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Sofia, 19 listopada.

Bułgarskie koła wojskowe utrzymują, że operacye wojenne w Serbii przybierają obrót **ponad wszelki wyraz pomyślny.** Armia serbska **stopniała** bardzo znacznie i potrzebuje dziś o wiele liczniejszej armii posiłkowej, aniżeli ta, jakiej swego czasu żądał od koalicyi Pasicz i nie dostał **jej**.

Głód szerzy się w Serbii w sposób **przerażający.**

Król bawi stale na froncie.

Ucieczka dyplomatów.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Lugano, 19 listopada.

»Matin« donosi z Salonik:

Były sekretarz poselstwa rosyjskiego w Belgradzie, Fakonczew, oświadczył, że **mała jest nadzieja**, aby poselstwa zagraniczne mogły jeszcze dostać się do Monastyru, **gdyż Bułgarzy przyjdą tam przed nimi.**

Serbia nagli o posiłki.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Sztokholm, 19 listopada.

Rosyjski poseł w Serbii książę T r u b e c k o j telegrafował do Petersburga, że Serbia oczekuje nadejścia posiłków koalicyi **z największą niecierpliwością i w najwyższym niepokoju** o pomoc przynagla.

Król czarnogórski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 19 listopada.

Generalny konsul czarnogórski zawiadamia, że król Mikołaj jest zdrów i osobiście kieruje operacyami wojsk.

Francuskie operacye na Bałkanie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Rotterdam, 19 listopada.

Na froncie Strumicy panuje **zupełny spokój.** Francuzi zmuszeni zostali **do odwrotu** pod Gradzkiem.

Ciało dyplomatyczne Serbii porzuciło zamiar udania się do Monastyru i skieruje się do Skodaru.

Z Salonik.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Saloniki, 19 listopada.

Z frontu nad Wardarem przybyło 40 wagonów z rannymi, których przeniesiono na okręty szpitalne sojuszników. Trzy dalsze okręty francuskie i jeden okręt transportowy angielski z wojskiem i materyałem wojennym na pokładzie przybyły do Salonik. Rzekomo oczekiwany jest jeszcze przyjazd sześciu angielskich dywizyj.

Dziennik »Makedonia« zapewnia, że lord Kitchener za dwa dni przybędzie do Salonik.

Sprzymierzeni przyspieszają ponownie wysyłkę wojsk na front Wardaru.

Presya czwórsojuszu na Grecyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 19 listopada.

Prasa francuska pozostaje wobec Grecyi jeszcze zawsze na tem samem stanowisku, że Grecya musi się zdecydować. Rozbrojenie wojska serbskiego czy też wojsk sojuszników, któreby się ewentualnie schroniły na terytoryum greckie, nie może być ścierpiane przez czwórsojusz. Rokowania czwórsojuszu z Grecyą zbyt długo się ciągną. Zgromadzona koło Malty eskadra powinna być wysłana do Grecyi i rozpocząć ostrzeliwanie, jeżeli Grecya w najkrótszym czasie się nie zdecyduje.

Z dnia na dzień staje się rzeczą jaśniejszą, że przychylna neutralność, jaką czwórsojuszowi przyobiecano w Atenach, nie da się pogodzić z interesami sojuszników i interesami Grecyi.

Marsylia, 19 listopada.

Na rozkaz, otrzymany od wyższych władz, **port w Marsylii nie przyjmuje** już żadnych **frachtów do Grecyi.**

Car na froncie północnym.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Sztokholm, 19 listopada.

Odwiedziny cara u wojsk **na froncie nadbałtyckim** nastąpiły na życzenie Dimitriewa, który był zdania, że car powinien absolutnie osobiście przemówić do wojsk, silnie zdeprymowanych zapowiedzią zimowej kampanii.

Słychać, że stanowisko ministra wojny jest zachwiane.

Generał D i m i t r i e w oświadczył ponownie zamiar **objęcia dowództwa wojsk rosyjskich przeznaczonych do Bułgaryi.** Rozstrzygnięcie w tym względzie jeszcze nie zapadło.

Rada wojenna w Paryżu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 19 listopada.

Agencya Havasa donosi:

Ministrowie angielscy: Asquith, Grey, Lloyd George i Balfour w ciągu dnia mieli konferencyę z ministrami francuskimi: Briandem, generałem Gallienim, admirałem La Case i generalissimusem Joffrem. Ta pierwsza wspólna rada ministeryalna ma być przygotowaniem dalszych zebrań, na których będą reprezentowane także Rosya i Włochy. W ten sposób poczyna się urzeczywistniać jedność kierownictwa i akcyi, co obiecali Briand i Asquith w interesie szybkiego przeprowadzania operacyj. Ministrowie odwiedzili po południu prezydenta Poincaré'go a wieczorem odjechali do Anglii.

Głosy przeciw wojnie w angielskiej Izbie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 listopada.

(Sprawozdanie z posiedzenia Izby gmin. Biuro Reutera). Przy omawianiu rzezi Ormian powiedział lord Cecil Robert, że w historyi świata niema straszniejszej zbrodni. Rzeź nastąpiła bez powodu. Fałszywe jest twierdzenie, że agenci namawiali Ormian do powstania. Najlepszą osłoną dla Ormian byłoby zwycięstwo Anglii. W wojnie tej należy zastosować wszelkie środki pomocnicze i zmusić nieprzyjaciół do przyjęcia warunków pokojowych, podyktowanych przez Anglię. Niemcy pośrednio zawiniły w tej rzezi, gdyż mogły jej zapobiedz. Wiara w militaryzm Niemiec prowadzi do tego, ponieważ w miejsce religii i moralności wchodzi państwo. Anglia nigdyby podobnej nauki nie przyjęła. Cecil zakończył mówiąc, że jeżeli Niemcy nie porzucą ubóstwiania państwa, to jeszcze głębiej stoczą się niż dotychczas.

Na szereg pytań w sprawie obowiązku służby wojskowej odpowiedział prezydent ministrów Asquith, że przymusowa służba zaprowadzona będzie tylko za zgodą parlamentu.

Izba przystąpiła następnie do obrad nad obowiązkiem służby wojskowej.

W h i t e h o u s e, liberał, oświadczył, że między oświadczeniem Asquitha a komunikatem lorda Derbyego istnieje sprzeczność. **Obecny sposób werbunku przedstawia się już praktycznie jako bezprawny przymus służby.**

O u t h v a i t h e woła: **Ludzie nie chcą wstępować do armii i nie chcą żadnej wojny!**

S h e r w e l l, liberał, oświadcza, że obecnie niema możliwości osiągnięcia jednomyślności co do przymusu służby wojskowej w jakiejkolwiek formie.

T h o m a s z partyi pracy oświadczył, że żaden rząd nie zdoła przeprowadzić w Izbie gmin obowiązku służby wojskowej. Niektórzy członkowie rządu i opozycyi mylą się co do siły panującej w kraju **opozycyi przeciw obowiązkowi służby wojskowej.**

Minister B o n a r L a w zaprzecza, jakoby między oświadczeniem Asquitha a oświadczeniem lorda Derby'ego istniała sprzeczność. Minister oświadcza, że najlepszą polityką finansową jest wystawienie możliwie wielkiej armii, aby możliwie szybko zakończyć wojnę. Im prędzej się wojna zakończy, tem lepiej dla finansów i wogóle dla państwa.

W kolanie Styru.

Kraków, 19 listopada.

Równocześnie z pochodem w głąb Serbii, przygotowującym rozstrzygające wypadki, zanotować należy na rosyjskim teatrze wojny duży sukces, kładący kres niepokojącej przez czas jakiś sytuacyi. Rosyanie, którzy zgromadziwszy siły znaczniejsze w okolicy Czartoryska, przez pięć tygodni prowadzili uporczywe próby ofenzywne, z o s t a l i o s t a t e c z n i e z e p c h n i ę c i n a p r a w y b r z e g S t y r u, przez co odebrano im całkowicie podstawy do wykonania pierwotnie podjętego operacyjnego planu. Prócz znacznych krwawych strat, stracili przytem około 30.000 jeńców oraz 60 karabinów maszynowych, co daje dostateczną miarę sił, jakiemi operacye te przeprowadzano.

Zrozumiałe jest, dlaczego w tym właśnie czasie ofenzywa ta została podjęta. Z powodu przeniesienia na teren bałkański całej armii Mackensena, oraz armii Kövessa, sądzili Rosyanie, że teren poleski dostatecznie osłabiony został po stronie sprzymierzonych i że można będzie tu z nienacka wykonać uderzenie, któreby przerwało front sprzymierzonych i tem samem zmusiło do cofnięcia całej linii sprzymierzonych w zachodnim kierunku. Drugim motywem było usiłowanie odciążenia w ten sposób frontu serbskiego na Bałkanie przez zaalarmowanie przeciwnika i odciągnięcie wojsk jego z bałkańskiego teatru wojny na północ, dla ratowania sytuacyi.

Za punkt najpodatniejszy do wykonania tego decydującego uderzenia uznano kolano, jakie zatacza Styr w miejscu, w którem przekracza rzekę linia kolejowa Kowel—Sarny—Kijów. Styr tworzy tu wielki łuk, wyginający się ku wschodowi, sięgający od Rafałówki na północ, a do Komarowa na południu. W środku niemal łuku wchodzi do Styru z prawego brzegu potok Kormin, wielekroć wspominany w komunikatach generalnego sztabu. Na wybór tego właśnie punktu dla podjęcia operacyj, dążących do przełamania frontu, wpłynęły z jednej strony warunki naturalne, ze względu na wyginającą się linię frontu utrudniające obronę lewego brzegu rzeki, z drugiej perspektywy, rozwierające się na wypadek, gdyby plan rzeczywiście się powiódł. Uderzenie było tu wymierzone wzdłuż linii kolejowej prosto na Kowel, i miało na celu przerwanie łączności pomiędzy wojskami niemieckiemi, operującemi na północ od linii kolejowej, oraz wojskami austro-węgierskiemi, broniącemi frontu na południe tej linii.

Już 6 października rozpoczęła się akcya na wielką skalę po stronie rosyjskiej w tem miejscu, równocześnie z uderzeniem w kierunku Putyłówki na północ od Dubna. Rosyanie przygotowali się gruntownie do ofenzywy. Zaopatrzyli się obficie w amunicyę i materyał wojenny. Równo zamieniono ponownie w jeden wielki obóz wojenny. Pościągano rezerwy roz-

maitych oddziałów wojsk i potworzono z nich zupełnie nowe związki, przeznaczone dla tej ofenzywy.

Wedle sprawozdania Lennhofa z wojennej kwatery prasowej, gwałtowny ogień działowy, wymierzony na przyczółki mostowe kolei Kowel—Sarny, porozsadzał całkowicie rowy strzeleckie. Rosyanie przedarli się na zachodni brzeg rzeki. Natychmiast podjęty przeciwatak niemiecki na północy, austro-węgierski zaś na południe od kolei, wyparł z powrotem Rosyan. Oczyszczono z nieprzyjaciela lasy pod Czartoryskiem, oraz wzięto szturmem wieś Kulikowicze na południe od Komarowa. Jednakże wraz z ogólną ofenzywą na całym froncie podjęto i tu niedługo akcyę z powrotem. Powypełniano luki, powstałe skutkiem pierwszego ataku i ruszono do szturmu ponownie. Wojska niemieckie, idące od wsi Hołuzia, oraz austro-węgierskie, prące naprzód od Lisowa wzdłuż dróg, wiodących ku rzece, wprawiły od razu w zamieszanie nieprzyjacielskie szeregi, powygarniały je z płonących wsi i pędziły przed sobą aż ku rzece, gdzie zmuszono na wielu miejscach Rosyan do ucieczki na prawy brzeg, mimo stawianego zaciętego oporu. Straty rosyjskie były podobno olbrzymie. Stosy trupów miały się wznosić przed okopami wojsk sprzymierzonych.

Rosyanie rozwścieczeni ruszyli jednak po tych nieudałych próbach po raz trzeci do ataku na całej linii od Czartoryska aż do Rafałówki. Wszelako już pod Czaplinem, Zabołociem i Warażem, a więc na prawym brzegu Styru lub u samej przeprawy na lewy brzeg, zawrócić musieli z powrotem. Przez kilka dni forsowano jeszcze przeprawę słabszemi siłami pod Rafałówką bez rezultatu. Drobne oddziałki, które zdołały się przedostać na drugi brzeg, spędzone zostały napowrót przez konnicę.

Dopiero dnia 17 października, po dokonaniu koncentracyi znaczniejszej masy wojsk, podejmują Rosyanie na wielką skalę próbę oskrzydlenia wojsk sprzymierzonych od strony błot pińskich. To usiłowanie udaremniono wprawdzie, lecz na przestrzeni od Kulikowicz przez Nowosiółki aż do Rafałówki posiadali Rosyanie taką przewagę liczebną, że nie udało się utrzymać przyczółków mostowych. Ruszono także do ataku na odcinek frontu nad Korminem. Obrońcy trzymali się tak dzielnie, że atakujący uciekli w dzikim popłochu. Dnia 19 rzucono jednak nowe masy do ataku. Pod Kulikowiczami stojące na zachodnim brzegu Styru bataliony rosyjskie, usiłowały przedrzeć się dalej na zachód, co im się jednak nie powiodło. Za to utrzymali się Rosyanie na brzegu zachodnim pod Czartoryskiem, a otrzymawszy posiłki, ruszyli w kierunku zachodnim. Centrum frontu sprzymierzonych zostało skutkiem tego wgniecione w głąb. Sytuacya dla sprzymierzonych niebezpieczna, zamieniła się z nienacka w katastrofę dla armii Brusiłowa. Gdy bowiem Rosyanie klinem swoim usiłowali całkowicie przebić centrum sprzymierzonych, ruszyły nagle do ataku oba skrzydła sprzymierzonych. Zbyt wysunięte naprzód oddziały rosyjskie, otoczone z trzech stron, padły ofiarą straszliwej katastrofy.

Wreszcie po nadejściu posiłków po stronie sprzymierzonych można było pomyśleć o całkowitem spędzeniu Rosyan na lewy brzeg rzeki. Jak przedstawia korespondent »Berliner Tageblattu«, przyparto Rosyan do Styru na północy pod Kołodziejami, na południu zaś pod Komarowem. Rosyanie dla odsunięcia się od brzegu zapuszczali się to na północy w kierunku Kościuchnówki, to na południu w kierunku Rudki i Budki. Wojska sprzymierzone przygotowały jednak gruntownie szturm generalny. Działa ustawiono z jednej strony pod Kościuchnówką i poza błotami Wołczka, z drugiej zaś strony kolei poza rzeczkami Okonką i Czerniawką. Krótki, ale straszliwy w skutkach ogień artyleryi zasypał okopy rosyjskie między Rafałówką, Miedwieżami, Podgaciami i Nowosiółką. Następnie bagnet dokonał dzieła, spędzając resztki Rosyan ku przejściom przez Styr w Rafałówce, Gminach i w Czartorysku. Brzeg lewy Styru całkowicie z nieprzyjaciela został oczyszczony i skończyły się nadzieje na Kowel i na przebicie sprzymierzonego frontu.

T. D.

DARY i SKŁADKI NA GWIAZDKĘ DLA LEGIONISTÓW

Plac Maryacki L. 9, I. piętro, od godziny 10—1 i od 4—7.

Datki pieniężne przyjmuje także Administracya „Nowej Reformy“.

Rozszerzanie się zakresu cen maksymalnych.

Rozwój kwestyi aprowizacyjnej w Niemczech ma dla nas o tyle znaczenie, że zapowiada nam, co nas czeka także w Austryi. W tym miesiącu Niemcy **rozszerzyły znowu swój zakres cen maksymalnych.** Rada związkowa ustanowiła ceny maksymalne dla nierogacizny i dla mięsa wieprzowego według ośmiu stref ceny, z których najniższa obejmuje Prusy i Poznańskie, najwyższa kraje południowo-zachodnie. Wskutek tej regulacyi, która obejmuje nietylko handel targowy, lecz i sprzedaż detailiczną, ceny na ogół **spadły** o jedną trzecią. Wprowadzono dalej ceny maksymalne za mleko również w handlu »en gros« i handlu drobiazgowym, a gminy liczące ponad 10.000 mieszkańców, zobowiązano do zapewnienia dostatecznych ilości mleka dla zaopatrzenia dzieci, chorych i karmiących matek. Dzieci do końca drugiego roku życia, oraz karmiące kobiety mają otrzymywać 1 litr, starsze dzieci po pół litra mleka dziennie, chorzy zaś ilości wedle uznania lekarskiego, jednak nie więcej, niż litr dziennie. — W Berlinie karmicielki, chorzy i dzieci do lat 6 dostają karty mleczne, które im zapewniają możność zakupna mleka przed wszystkimi innymi klientami. W ostatnich dniach Rada związkowa otrzymała wniosek, aby upoważniła kanclerza do ustanowienia cen maksymalnych także za breczkę, jagły, marmolady, miody i inne substancye, któremi się smaruje chleb zamiast omasty, dalej od jarzyn, owoców i kapusty. Ceny te obowiązywać mają głównie producenta, atoli gminy, liczące ponad 10.000 mieszkańców, mają obowiązek ustanowić je także w handlu detailicznym. Prócz tego zanosi się na wprowadzenie kart na mięso, na słoninę, tudzież na masło i Rada związkowa ma już niebawem obradować nad odnośnym wnioskiem. Także ustanowienie cen maksymalnych kawy, herbaty, kakao i innych towarów kolonialnych jest rozważane.

Niemiecka partya socyalistyczna ogłosiła w swoich organach żądanie, aby wprowadzono ceny maksymalne na wszystkie wogóle ważniejsze artykuły żywności. Ceny maksymalne, ustanowione teraz za mięso wieprzowe, słoninę itp., uważa za zbyt wysokie, gdyż przewyższają o 100—200 proc. ceny, uzyskiwane dawniej podczas pokoju. Domaga się też kart mięsnych, aby zapewnić zaopatrzenie się w mięso także ludziom uboższym. Co do mleka, to partya domaga się uregulowania aprowizacyi wogóle dla wszystkich konsumentów, na wzór uregulowania kwestyi chleba. Żąda nadto zajęcia wszystkich artykułów żywności przez państwo i nakazu sprzedaży przymusowej. W tym duchu wystosowała partya także memoryał do kanclerza państwa, który odpowiedział, że wszystkie miarodajne czynniki w państwie są stanowczo zdecydowane tępić spekulacyę żywnościową wszystkimi środkami, bez względu na stan spekulantów. Kanclerz zwraca jednak uwagę na to, że drożyzna środków żywności ma także naturalne przyczyny, jak np. szczupłość paszy i prosi, aby kwestyi aprowizacyjnych nie traktowano ze stanowiska partyjnego, zwłaszcza dlatego, żeby nieprzyjaciołom nie dać powodu do powątpiewania o sile odpornej i o pewności »zwycięstwa« Niemiec. „Partya socyalistyczna, — pisze on — która bardziej niż każda inna dąży do pokoju ludów, niech unika wszystkiego, coby mogło wzmocnić nadzieje naszych nieprzyjaciół i przez to przyczynić się do niepotrzebnego przedłużenia wojny“.

Podobnie radykalny ruch w kierunku regulowania cen najwyższych, objawia się i w Austryi. Wychodzi on nietylko od socyalistów, lecz także ze sfer pracodawców. Świeżo trzy centralne związki przemysłowe: Związek austryackich przemysłowców, Klub przemysłowy i Centralny związek przemysłowców, wniosły do rządu austryackiego memoryał, przedstawiający opłakany stan aprowizacyi klasy robotniczej. Obecne stosunki nie dadzą się utrzymać. Memoryał żąda **jednolitej organizacyi wszystkich środków żywności** i paszy, organizacyi, którąby obejmowała nietylko urzędową rekwizycyę zapasów, ale także ich rozdział. Nie należy poprzestać tylko na ustanowieniu cen maksymalnych, lecz zarządzić należy zajęcie wszystkich wogóle zapasów przez państwo i postarać się o te zapasy. Memoryał podnosi dalej, na co się już nieraz skarżono, że Węgry przez zaprowadzenie osobnych zezwoleń na transport, uniemożliwiają lub utrudniają wywóz. Węgry nie dotrzymały nawet zobowiązań co do dostawy przyrzeczonych środków żywności i paszy, np. zalegają jeszcze z 600.000 cntn. metr. kukurudzy. Zakazy i utrudnienia wywozu z Węgier, stoją w sprzeczności z duchem ustaw ugodowych. Centralne związki przemysłowe nalegają na to, żeby wspólność z Węgrami w dziedzinie wojskowej przeniosła się także na dziedzinę aprowizacyi ludności, tak, żeby utworzono jednolite gospodarstwo domowe z jednolitą organizacyą rozdzielania zapasów. W tej myśli wita memoryał utworzoną przez ministerstwo spraw wewnętrznych centralę zakupna i życzy jej poparcia ze strony wszystkich organów państwowych.

JÓZEF MĄCZKA.

Matuli mojej.

A kiedy przyjdzie zbożny czas,
gdy zmilkną już armaty —
może powrócim obaj wraz
do progów Twojej chaty...

Jako z rodzinnych ongiś niw
wracalim w czas spokojny,
powiadać dzieje kłośnych żniw,
gdy dzień się kończył znojny...

I radość z nami wejdzie w próg,
i scichnie łez niedola,
jeśli pozwoli dobry Bóg,
że wrócim razem z pola!...

. . . .

A kiedy przyjdzie zbożny czas
i zmilkną już armaty —
może choć jeden wróci z nas
do progów Twojej chaty...

Nie przyjdzie — rzecze — brat ze żniw
całować Twoje dłonie...
Powalił ci go sen wśród niw
na zżętym hen zagonie!...

W dalekiem polu brat śpi mój —
w skrwawionej legł koszuli —
i medaljonik — i list Twój
do zimnej piersi tuli!...

. . . .

Lecz kiedy przyjdzie zbożny czas,
że zmilkną armat grzmoty,
a w dom nie wróci żaden z nas
w dożynek dzień on złoty,

Matko — ucisz łzy i ból,
a pomyśl w onej chwili:
zapracowali się wśród pól —
Toż słodko będą śnili!...

Bo skoro snem ich zmorzył trud,
na krwawej śpiącym grzędzie
Twojego serca jasny cud
przez wieki śnić się będzie!...

KRONIKA.

Kraków, 19 listopada.

Zawieje śnieżne. Przez cały dzień wczorajszy do późnego wieczora padał obfity śnieg, pokrywając grubą warstwą pola, ogrody, drzewa i domy. Planty wyglądają jak baśń zimowa, cała okolica pod Krakowem w bieli. I chociaż śnieg taje, panowanie zimy się już rozpoczęło na długi szereg miesięcy.

W mieście rozpoczęto oczyszczanie torów tramwajowych i chodników, lecz niestety nie wszystkich, gdyż stróże czekają, [illegible] zadymka „na dobre“ ukończy. Tymczasem topniejący śnieg utworzył wszędzie na chodnikach i ulicach mokre warstwy, w których publiczność musi brnąć po kostki. Miejscami trudno przejść, takie się utworzyły warstwy błota ze śniegiem. Miasto całe tonie w tych błotnistych moczarach. Zakład czyszczenia miasta będzie miał do spełnienia niełatwe zadanie, by ulice w mieście doprowadzić do możliwego porządku. Właściciele realności winni się bezwarunkowo zastosować do ogłoszonego przedwczoraj rozporządzenia magistratu, dotyczącego uprzątania śniegu, lodu i błota z chodników i ulic i w ten sposób przyczynić się do porządku i czystości w mieście. Należałoby również natychmiast zgarnięty śnieg z chodników wywozić, gdyż inaczej stopnieje i przyczyni się jeszcze bardziej do zanieczyszczenia ulic w śródmieściu.

Ze wszystkich stron kraju oraz Królestwa Polskiego donoszą o ogromnych śniegach, jakie wszędzie spadły w ostatnich dniach. Zawieje śnieżne większe były we wschodniej części Galicyi, aniżeli w zachodniej. Wczoraj do Krakowa pociągi od strony Wiednia przyszły wszystkie z pewnem niewielkiem opóźnieniem, natomiast do wieczora od strony Lwowa i Lublina nie nadszedł ani jeden pociąg. Jeden z nich miał przybyć o 9.46 rano, drugi o 10.05 przed południem, trzeci o 1.47 w południe. Jak słychać, przerwy w ruchu pociągów nastąpiły z powodu ogromnych zawiei śnieżnych w okolicach Ropczyc, Rzeszowa i Sędziszowa. Pociągi od strony Lwowa były wczoraj na „czas nieograniczony“ spóźnione. W stronę Tarnowa przez dzień wczorajszy nie odszedł z Krakowa żaden pociąg, dopiero o godzinie 11 w nocy wyszedł w tę stronę pierwszy pociąg osobowy. O godzinie pół do jedenastej w nocy nadszedł z Tarnowa pociąg, który miał przyjść wczoraj o godzinie 9.46 rano. Spóźnienie zatem wynosiło około 13 godzin. Do Zakopanego kursują pociągi normalnie.

W Zakopanem — jak nam donoszą — spadły już przed kilku dniami wielkie śniegi. W Skale, Ojcowie, Kielcach i Radomiu padał wczoraj przez cały dzień gęsty śnieg.

Uroczysta inauguracya Kursu ekonomiczno-handlowego N. K. N. dla superarbitrowanych legionistów, urządzonego staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N., odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. o godzinie 12¼ w południe w sali »Sokoła« przy ulicy Wolskiej. — Program obejmuje: Przemówienie członka N. K. N. posła Konstantego Srokowskiego. 2) Przemówienie prezesa N. K. O. nad superarbitrowanymi legionistami, dra Ernesta Bandrowskiego. 3) Przemówienie prezesa Instytutu ekonomicznego N. K. N., profesora dra Adama Krzyżanowskiego. 4) Przemówienie kierownika kursu, dra Leona Biegeleisena. — Wpisy i studya są bezpłatne. Dodatkowe wpisy przyjmuje się do końca miesiąca w biurze kursu, ulica Krowoderska L. 25, w godzinach od 10 do 1 i od 5 do 7. Wykłady i regularna nauka rozpoczynają się w poniedziałek dnia 22 listopada w sali krakowskiej Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej. — Wstęp na inauguracyę wolny.

Informacye o legionistach. W listopadzie b. r. utworzyła się w Krakowie przy naczelnym zarządzie Ligi kobiet sekcya informacyjna, mająca na celu wyszukiwanie miejsca pobytu rannych i chorych legionistów, oraz jeńców. Rodziny, które nie mają wiadomości o legionistach, mogą się zgłaszać do Sekcyi informacyjnej (Kraków, plac Maryacki L. 9, I. piętro) w poniedziałki, środy i soboty między 6—7 wieczór. — Zgłoszenia są zupełnie bezpłatne, jeżeli są pisemne, należy dołączyć markę na odpowiedź. W wysyłaniu listów i przesyłek pieniężnych do jeńców Sekcya nie pośredniczy, ponieważ tem zajmuje się Czerwony Krzyż.

Koncert poranny na wełnę gwiazdkową, urządzany przez Ligę kobiet w Krakowie w nadchodzącą niedzielę, zapowiada się nad wyraz zajmująco. Szczególne zainteresowanie budzi udział p. Ożegalskiej, o której głosie najpochlebniejsze dochodzą nas wieści. Również pierwszy występ na estradzie koncertowej młodziutkiej adeptki scenicznej p. M. A. Majdrowiczówny, córki zasłużonego dyrektora scen prowincyonalnych, wielce zaciekawia przyszłych słuchaczy. Ulubieńcy krak. melomanów i publiczności, jakimi są p., Ablamowicz-Meyerowa, pp. M. Paszkowski i Jan Kochanowicz, oraz kwartet solowy p. W. Walewskiego (2-ga serya pieśni strzeleckich 17 raz), dopełniają miary zainteresowania się tym koncertem, który już samym celem znajdzie licznych zwolenników. Niewielką ilość pozostałych biletów sprzedają księg. Krzyżanowskiego oraz sklep Ligi kobiet, plac Maryacki 9, w dzień poranku w Kino „Wandzie“ przy kasie.

Odbudowa polskiej wsi. Komunikują nam: Publikacya pod powyższym tytułem, wydawana przez krakowski Komitet odbudowy wsi i miast, dobiega końca. Zeszyty: trzeci, czwarty i piąty, które się świeżo ukazały, zawierają dalsze prace architektów na temat chat i zagród włościańskich; zeszyt szósty, który wyjdzie w początkach grudnia, zamknie tę publikacyę, ocenioną już w naszem piśmie.

Obecnie biuro projektowe Komitetu, pod kierunkiem profesorów Ekielskiego i Gałęzowskiego, podjęło nową pracę, mianowicie opracowuje szereg typowych domów dla małych miasteczek według projektów, nadsyłanych ofiarnie przez to samo grono architektów, które stworzyło publikacyę odbudowy wsi. Prace te ujęte zostaną w osobne wydawnictwo, a celem jego będzie dać zarządom i mieszkańcom miasteczek dobrą radę przy ich odbudowie, uwzględniając najżywotniejsze ich potrzeby, ich rozwój, wymagania sanitarne, oraz całość artystyczną i zachowanie polskiego charakteru. Komitet obywatelski, pragnąc jak najszczerzej spopularyzować owoc dotychczasowej pracy swego biura, rozesłał zeszyty »Odbudowy wsi« wszystkim interesowanym czynnikom i urzędom. Otrzymały więc je bezpłatnie: wszystkie starostwa, rady powiatowe, namiestnictwo, Wydział krajowy, prawie wszystkie urzędy parafialne, posłowie do Rady państwa i Sejmu, nasze towarzystwa kulturalne oraz ministerstwa. — Nadto biuro udzieliło i nadal udzielać będzie, o ile mu społeczeństwo i władze przyjdą z pomocą, bezpłatnej porady zgłaszającym się w sprawach odbudowy. Należy się spodziewać, że wszyscy ci, którzy już się zabrali do pracy na miejscu i odbudowują swe zniszczone domostwa, bądź myślą o mieszkaniach prowizorycznych (które również znalazły uwzględnienie w publikowanych projektach), zechcą skorzystać z usług biura, oddającego bezinteresownie swą pracę i wiedzę na cele dobra publicznego w myśl ideału wzorowego odbudowania zniszczonych wsi i miast. Pozostałe egzemplarze wydawnictwa są do nabycia w księgarniach po 15 koron.

Myśli o odbudowie. Na ten temat wygłosi dzisiaj — jak już donieśliśmy, — odczyt w auli uniwersytetu krakowskiego prof. dr Fr. Bujak. Początek o godzinie 6 wieczorem. Dochód przeznaczony na rzecz głodnych w Warszawie. Wszyscy ci, którzy interesują się losem zniszczonego wojną kraju naszego, winni wysłuchać tego aktualnego odczytu.

Konferencya nauczycieli z Królestwa Polskiego. Rada szkolna okręgowa zamiejska w Krakowie, która od chwili zajęcia Królestwa Polskiego przez sprzymierzone armie pośredniczy we wszystkich sprawach szkolnictwa ludowego pomiędzy c. k. Komendami obwodowemi, zawiadamia tych kandydatów stanu nauczycielskiego, którzy wnieśli podania o posady nauczycielskie w obrębie zarządu c. k. Komendy obwodowej w Pińczowie, że konferencya tych nauczycieli odbędzie się w Krakowie, dnia 23 listopada b. r. o godz. 10 przed południem w biurze tejże Rady (Pałac Delegacki, ul. Basztowa, II piętro). Inni kandydaci lub kandydatki stanu nauczycielskiego, którzy posiadają świadectwo dojrzałości, a chcieliby otrzymać posadę w Królestwie Polskiem, zechcą zgłosić się w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej w Krakowie w godzinach urzędowych przed południem, gdzie otrzymają bliższe informacye.

Z wydziału Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Drugie posiedzenie wydziału Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali konferencyjnej gimnazyum V. Prezydyum prosi o przybycie wszystkich członków wydziału. Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Z teatru miejskiego. W sobotę wprowadza dyrekcya na scenę świetną komedyę Al. hr Fredry „Ostatnia wola“, niegraną od kilkudziesięciu lat w Krakowie, ani na innych scenach polskich. Te same pierwszorzędne zalety, którym dzieła znakomitego pisarza zawdzięczają swoją wysoką wartość artystyczną i nieprzerwane życie teatralne, promienieją również z „Ostatniej woli“. To też sobotnia premiera gromadząc na tem stylowem przedstawieniu widzów, stęsknionych za pięknem fredrowskiego teatru, będzie zarazem hołdem, złożonym nieśmiertelnemu komedyopisarzowi z okazyi wystawienia wspomnianego dzieła.

Eurypides na scenie krakowskiej. Z akad. Koła miłośników dramatu klasycznego komunikują: Na przedstawieniu zimowem, które odbędzie się dnia 13 grudnia w teatrze miejskim, odegrają członkowie Koła jedno z dzieł wielkiego Eurypidesa, należącego do nieśmiertelnej trójcy tragików greckich, dramat pod tytułem »Alkestis« w tłomaczeniu wierszowem, którego dokonał profesor Bol. Karpiński, były członek Koła i wieloletni jego prezes, znany nam już z tłomaczeń komedyi Terencyusza. Dramat ten wybrano ze względu na temat, będący unikatem na całą starożytność, gdyż przedstawia poświęcenie się kobiety-żony, która w świecie starożytnym tak skromną odgrywała rolę — za mężczyznę. Dramat ten wymaga specyalnego znawstwa świata starożytnego i jego poglądów, i dlatego nie mógłby się doczekać wystawienia na zwykłej teatralnej scenie.

Drugą część przedstawienia wypełnią dwa utwory Lukiana, jednego z największych satyryków świata starożytnego. Utwory te: »Sen albo kogut« oraz »Rozmowy umarłych« (jeden obraz) ukażą się w przekładzie profesora Mich. Boguckiego, który część najcelniejszych utworów Lukiana przyswoił już językowi polskiemu w tłomaczeniu, wydanem przez Akademię Umiejętności. Profesor M. Bogucki, jako niepospolity znawca świata klasycznego, objął kierunek filologicznej strony przedstawienia. — Reżyseryę prowadzi artysta sceny miejskiej p. Zygmunt Noskowski. Dochód z przedstawienia przeznacza Koło na cele »K. B. K.«, na czele którego stoi książę biskup Sapieha.

Bilety na powyższe przedstawienie można nabywać w lokalu Koła w Coll. Nov. sala Nr 33 od godziny 12—1 i sala Nr 39 od godziny 4—5 po południu.

Popularny koncert Jarosława Kociana. Tak pomyślnie rozpoczęty cykl koncertów w Sokole, przyniesie, jako drugą produkcyę w dniu 5 grudnia koncert znakomitego skrzypka, Jarosława Kociana który tuż przed wojną występował po bardzo długiej przerwie w Krakowie, wywołując rzadko widywany w Starym Teatrze entuzyazm. Nader niskie ceny miejsc umożliwią najszerszym warstwom usłyszenie świetnego wirtuoza. Jestto wogóle pierwszy u nas koncert artysty o światowej sławie przy tak popularnych cenach miejsc. Bilety sprzedaje księgarnia Fr. Eberta.

Z teatru ludowego. Drugi występ gościnny Adolfiny Zimajer wprowadził nas we właściwy repertoar świetnej artystki, odsłaniając te rysy talentu heroiny naszego wodewilu, które obecnie w jej aktorskim emploi stanowią zasadnicze pole popisu, to jest role charakterystyczne. Rola Pani Dulskiej w popularnej sztuce Gabryeli Zapolskiej jest jakby pisaną dla p. Zimajer. Intuicyjnie wydobywa w niej pani Adolfina z całym nakładem talentu istotę tej »dulszczyzny«, która urosła do katego-

---

Prof. dr Stanisław Kutrzeba.

Warszawskie Uniwersytety.

Odczyt wygłoszony na uroczystem zebraniu profesorów i słuchaczy uniwersytetu Jagiellońskiego w auli „Collegii Novi“ 15 listopada 1915 r. jako w dniu ponownego otwarcia uniwersytetu w Warszawie.

(Dokończenie.)

Zawiadywaniu Szkoły oddano Bibliotekę główną, istniejącą od roku 1862, Muzeum sztuk pięknych, obserwatoryum astronomiczne, ogród botaniczny, gabinet i kliniki. Utworzono też przy Szkole seminaryum pedagogiczne.

Dnia 22 września 1862 r. otwarte zostały wydziały: prawny i fizyczno-matematyczny, 6 października lekarski i filologiczno-historyczny. Uroczysty akt otwarcia Szkoły dokonał się dopiero 25 listopada tegoż roku. Otwierał ją przemową dyrektor Komisyi Krzywicki, podnosząc znaczenie nauki, która kształci umysł i charakter, odpowiadał pierwszy i jedyny rektor Szkoły, Józef Mianowski, w kilka dni później przyjmował profesorów naczelnik zarządu cywilnego Wielopolski: »Zakład kierownictwu waszemu powierzony« — mówił — »ma być przybytkiem serc i umysłów... w rękach profesorów wydobrzeć ma u źródła swojego, jakiem są wzrastające pokolenia, społeczność nasza oddawna schorzała«.

Tak rozpoczął się krótki, siedmioletni tylko, trudny żywot Szkoły głównej. Nie pełne było jeszcze grono wykładających, ale też — z wyjątkiem wydziału lekarskiego — wydziały po jednym tylko w pierwszym roku miały kursie. — Zużytkowano siły miejscowe, z pomocą przyszły i inne dzielnice, zwłaszcza Poznańskie, dostarczając kilku profesorów; na głos nowej szkoły spieszyli polscy uczeni z obczyzny. Dostarczył kilku katedrom prelegentów dawny uniwersytet aleksandrowski, lecz przeważnie profesorami zostali ludzie młodzi. W siły naukowe nie było Królestwo po ciężkich trzech dziesiątkach lat zbyt obfite. Miała jednak wzrastać liczba profesorów, jak wzrastała i liczba uczniów. Pierwszych było razem początkowo 51, ale w ostatniem półroczu już 80. Słuchaczy koło 800 liczono; powstanie nieznacznie przerzedziło szeregi młodzieży. Najwyższą frekwencyę zapisanych 1270, wykazuje pierwsze półrocze 1866/7 roku, poczem cyfra spadała. Etat szkół w ostatnim roku wynosił 132.100 rubli.

Dostało więc Królestwo, dostała Polska uniwersytet nowy, choć bez uniwersytetu nazwy. Lecz nie nazwa wartością, wartością instytucya, wartością ludzie instytucyę tworzący. A nie bylejacy to byli ludzie, ci, którzy katedry zajęli; nie sprawili zawodu. Za długo byłoby wyliczać wszystkie nazwiska, nie wszystkie one — rzecz jasna — wielkie wielkością myśli, świetne polotem idei, błyszczące krasą słów wygłoszonych. Ale tyle wśród tych nazwisk takich, którzy zapisali się trwale w dziejach rozwoju polskiego ducha, że wystarczyłoby ich zupełnie dla doskonałego uniwersytetu: na wydziale filologiczno-historycznym: Struve, Przyborowski, Węclewski, Pawiński, Bełcikowski, Estreicher i docent, którym dziś jeszcze szczyci się nasza wszechnica, jako swoim profesorem — O. Pawlicki. Strassburger, Natanson, Kowalczyk i Wrześniowski na wydziale matematyczno-fizycznym; lekarze: świetny rektor tej szkoły, Mianowski, Chałubiński, Hoyer, Baranowski, Girsztowt, Brodowski i Nawrocki, lub prawnicy: Okolski, Oczapowski, Dutkiewicz, Holewiński, Miklaszewski, Dydyński. I wielu innych wyliczyć należałoby. Wszyscy oni bez wyjątku i ci mniejsi, których nie tak głośne nazwiska, godni czci dla tej powagi, z jaką pełnili swój wysoki nauczycielski urząd, dla tych zasług, jakie mają, iż umieli w społeczeństwie całem na trwałe ustalić cześć dla nauki, zrozumienie jej potrzeby i wartości, przekonanie, że pracą i wiedzą musimy bez przerwy, dzień po dniu zdobywać sobie należne nam wśród narodów miejsce.

Letnie półrocze 1869 roku ostatnim było dla Szkoły głównej. W jesieni tego roku inny uniwersytet zajął jej miejsce w Kazimierzowskim pałacu. Ale z Szkołą główną opuścili mury tego pałacu prawie wszyscy jej profesorowie, opuściła je polska mowa, opuścił duch polski. — Ten nowy, to nie nasz był uniwersytet. A dziesięć lat temu opuściła go i nasza młodzież.

O tym uniwersytecie warszawskim z nazwy tylko i przypadkowej siedziby, — mówić nie będę.

III.

Przed otwarciem nowego uniwersytetu. 1915.

Szkoła główna — choć zamknięta — nie zamarła. Pozostała po niej myśl żywa, którą dalej troskliwie podtrzymywali jej profesorowie i uczniowie. Tej szkole zawdzięcza i nasza wszechnica powołanych tu z pośród jej wychowanków na katedry: Baranieckiego, Baudouina, Godlewskiego, Grabowskiego Juliana, Malinowskiego, Rostafińskiego i Skibę. Lecz przedewszystkiem Szkoła główna zaważyła na życiu umysłowem i naukowem Królestwa. Jak to tak pięknie przedstawił niedawno jeden również z jej wychowanków, Chlebowski, głową, sercem i nieraz materyalną pomocą profesorów i uczniów Szkoły głównej powstawały potężne instytucye w Warszawie, jak Kasa imienia rektora Szkoły głównej Mianowskiego i Towarzystwo naukowe, powstały rozliczne wydawnictwa naukowe, czy i popularne, z wszystkich działów wiedzy, które stawały się ostoją tych, co pracy naukowej chcieli poświęcić siły, o zdobyczach swoich powiadamiać społeczeństwo. Nie potrzebowali pukać kornie Polacy do zamkniętych dla nich wrot obcej uczelni. I tak nie zamarła nauka polska w Królestwie, choć pozbawiona wszelkiej rządowej pomocy, zdana tylko na wysiłek samego społeczeństwa. Szkoły głównej i jej tradycyi to zasługą, że dziś nowy uniwersytet może powstać tak łatwo, że sił mu nie brakuje — i nie zbraknie.

Jeżeli też dziś tam, w Warszawie, ku której kierujemy myśl naszą, w tej chwili na nowo zawiązuje się nić wyższej nauki polskiej na polskim jej uniwersytecie, to Rector Magnificus tej nowej wszechnicy bezpośrednim swoim poprzednikiem Mianowskiego tam pewnie nazywa, chwyta w swoje dłonie te iskry nauki, które po tamtych dwóch uniwersytetach tliły bez przerwy w popiele naniesionych wschodnim wiatrem żużli. Niechże je rozdmucha, by płomieniami wystrzeliły do słońca wiedzy, by to słońce polska myśl rozżarzyć jeszcze potrafiła. Gdy dziś nasz rektor tu, z Krakowa, z auli pierwszej polskiej wszechnicy śle serdeczne życzenia: »quod felix, faustum, fortunatumque sit« do tej ze snu zbudzonej siostrzycy, która ma wiedzą leczyć schorzałą naszą społeczność, możemy z wiarą w siły narodu i siły tych, co dziś ten uniwersytet tworzą, powtórzyć słowa, które o Szkole głównej powiedział ówczesny dyrektor Komisyi wyznań i oświecenia, Krzywicki, gdy powstać miała: »To światło kraju być powinno — i będzie«.

Tak: p o w i n n o — i b ę d z i e.

ryi pojęcia obyczajowo-społecznego w ostatniej dobie. Jako gromowładna władczyni domu, jest p. Zimajerowa w swoim żywiole, prawda życiowa i doskonała obserwacya stwarzają typ Dulskiej przedziwnie wycieniowany, a lekki podkład humoru, którym Zimajerowa krasi wszystkie swoje role, daje temu pojęciu roli piętno oryginalności.

»Moralność Pani Dulskiej« przygotowaną była bardzo starannie i graną we wszystkich rolach doskonale. Godnym partnerem p. Zimajer był p. Pilarski w swem zrezygnowanem safandulstwie, zrywający się odruchowo do bezcelowego buntu. — Z temperamentem i pewnym giestem szlachetności grał rolę Zbyszka p. Heleński. Rolę Hanki postawiła na gruncie szczerości i pewnym dramatycznym akcentem okrasiła p. Poleńska, kapitalną zaś, jak zawsze, praczką była p. Kolman. Role dwóch córek Dulskiej znalazły wdzięczne przedstawicielki w paniach Olskiej i Urbanowicz. Teatr był pełny i dobrze ogrzany. Publiczność ubawiona, gorąco oklaskiwała wykonawców, a w pierwszym rzędzie p. Zimajerową. wp.

Znalezione przedmioty. Magistrat ogłosił wykaz znalezionych i oddanych przedmiotów w miesiącach lipcu i sierpniu b. r. Między nimi znajduje się kilkanaście pugilaresów z drobnemi kwotami, kilkanaście torebek damskich, kilka srebrnych damskich zegarków, kartki zastawnicze, klucze i t. p. Przedmioty te zgubiły przeważnie kobiety, jak świadczy wykaz. — Po odbiór zgłosić się można do biura wydziału Vc magistratu (I. piętro, Nr 27, nowe oficyny) między godziną 12—1 codziennie z wyjątkiem świąt.

Wprowadzenie koni, bydła rogatego i chlewni z Królestwa Polskiego. Według reskryptu ministerstwa rolnictwa, naczelna komenda armii wzbroniła wyprowadzania koni, bydła rogatego, świń, owiec, kóz i drobiu z obszarów Królestwa Polskiego, pozostających pod austryacko-węgierskim zarządem wojskowym do krajów monarchii. Powyższe zarządzenie nic narusza w niczem postanowienia dawniejszego rozporządzenia ministeryalnego (z 17. XII. 1881, Dz. p. p. L. 143), którem wzbroniono wprowadzania bydła rogatego, owiec, kóz i świń z państwa rosyjskiego do królestw i krajów, zastąpionych w Radzie państwa i przeprowadzania tych zwierząt przez wspomniane królestwa i kraje, ani też przepisów ministerstwa galicyjskiego, ograniczających wprowadzanie do Galicyi i przeprowadzanie przez Galicyę zwierząt jednokopytowych i drobiu z państwa rosyjskiego.

Udzielanie pozwoleń na w p r o w a d z e n i e bydła rogatego z obszarów Królestwa Polskiego, pozostających pod austryacko-węgierskim zarządem wojskowym, zastrzeżone jest odtąd ministerstwu rolnictwa. Na wprowadzenie do Galicyi owiec, kóz, świń i drobiu zezwalać będzie w wypadkach godnych uwzględnienia i nadal namiestnictwo, o ile strony wykażą się pozwoleniem wojskowego generalnego gubernatora, względnie dotyczących komend obwodowych na wyprowadzenie tych zwierząt z obszarów okupowanych. Co do koni potrzebne jest pozwolenie tylko wówczas, gdy chodzi o wprowadzenie przez inne urzędy cłowe, aniżeli te, które są wyznaczone do tego.

Z kraju.

Kredyty na uruchomienie gorzelń rolniczych w Galicyi. „Gazeta Lwowska" donosi, że właściciele gorzelń rolniczych, które wskutek operacyj wojennych w budynkach lub urządzeniach wewnętrznych zostały uszkodzone, mogą w Galicyjskim Wojennym Zakładzie kredytowym uzyskać kredyt obrotowy na puszczenie gorzelń w ruch w kampanii 1915/16 lub 1916/17.

Kredyt ten może być udzielony tylko na pokrycie wydatków z ruchem gorzelni połączonych, a więc na zakupno kartofli lub innych surowych produktów, na zakupno węgla, wołów opasowych. oraz innych artykułów do prowadzenia ruchu gorzelni potrzebnych. Natomiast koszta odbudowy mogą być pokrywane tylko z kredytów inwestycyjnych przez Galicyjski Wojenny Zakład kredytowy udzielanych.

Kwota pożyczki obracać się winna w granicach kapitału obrotowego do puszczenia gorzelni w ruch i prowadzenia jej istotnie potrzebnego; nie może wszakże przy jednej gorzelni przekraczać kwoty 20.000 koron.

Promesy na ten kredyt udzielać będzie Galicyjski Wojenny Zakład kredytowy, ale tylko na wniosek Związku galicyjskich przedsiębiorców gorzelni rolniczych. Chcący uzyskać ten kredyt mają przeto wnosić podania o udzielenie rzeczonego kredytu do Dyrekcyi Związku gorzelń rolniczych (Wiedeń I. Dominikanerbastei 19). Do podania należy dołączyć świadectwo tabularne (bez stempla) na obecny stan własności i obciążenia, preliminarz wkładu pieniężnego, potrzebnego po myśli art. 2 do puszczenia gorzelni w ruch, oraz poświadczenie co do uszkodzenia gorzelni skutkiem operacyj wojennych.

Kredyt udzielany będzie w formie skryptu dłużnego z intabulacyą lub bez intabulacyi, stosownie do położenia finansowego biorącego kredyt. Kredyt ten jest bezprocentowy, a ma być zapłacony w ciągu 5 lat od dnia zaliczenia. Te transakcye kredytowe wolne są od należytości stemplowych w myśl cesarskiego rozporządzenia z dnia 24 października 1915 Dz. u. p. Nr 318.

Nowy Sącz, 13 listopada. (Za poległych legionistów. — Nagły zgon).

Staraniem P. K. N. i Ligi kobiet onegdaj odprawione zostało w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych legionistów. Wzięła w niem udział zwolniona od nauki na czas nabożeństwa młodzież szkolna wszystkich zakładów z gronem profesorskiem i nauczycielskiem oraz bardzo liczna publiczność. W stallach zajęli miejsca reprezentanci miasta z burmistrzem drem Barbackim, członkowie N. K. N. i Ligi kobiet.

Na katafalku, ustawionym w pośrodku kościoła, ozdobionym bronią, zawisły ogromne wieńce ze wstęgami o barwach narodowych, złożone przez P. K. N., Ligę kobiet i drużynę skautową imienia królowej Jadwigi. Nabożeństwo celebrował ksiądz infułat dr Góralik w asystencyi księży Wolaniego i Janika. — Podniosłe kazanie patryotyczne wygłosił ks. dr Cierniak. Głośne łkania rozległy się w chwili, gdy kaznodzieja wspomiał o bohaterskich walkach legionistów, czynach i ich poświęceniu się dla ojczyzny. Z żalem w sercach za tymi, którzy padli, opuszczano dom Boży.

Dzisiaj w nocy zmarł tu nagle na udar serca śp. Karol Mielecki, nadrewident kolejowy, naczelnik stacyi Nowy Sącz-miasto. Zmarły osierocił wdowę z kilkorga dziećmi, w tem porucznika Legionów, Alfreda, znajdującego się na placu boju. S.

Z żałobnej karty legionów. Do szeregu nieodżałowanych strat, jakie przyniosły ostatnie tygodnie walk naszych legionów, zapisać należy nową. W dniu 15 października w walkach nad Styrem zginął Stanisław S z u m s k i, ze Lwowa, oficer 4 pułku legionów. Młodzieniec o gorącem sercu, wychowany w atmosferze ideałów patryotycznych, już na ławie gimnazyalnej organizował Związki młodzieży o hasłach filareckich, zajmując się równocześnie umiłowanem studyum literatury. Przed wybuchem wojny zaciągnął się do „Drużyn strzeleckich", a potem wraz z niemi znalazł się pod znakami Piłsudskiego i przebył całą jesienną kampanię w polu. Wskutek choroby płuc, wycofany z linii, pełnił przez jakiś czas służbę etapową. Jabłonków i okoliczne kolonie wypoczynkowe dla legionistów, miały sposobność poznać jego gorące i szlachetne serce. Organizował odczyty, pogawędki, wydawał pisma żołnierskie, celem skrzepienia na duchu tych, co utrudzeni wracali z linii. Ale gorąca natura nie pozwoliła mu tracić czasu zdala od bijących się towarzyszów broni. W lipcu, wbrew zakazowi lekarzy idzie z 4-tym pułkiem w pole i bierze udział we wszystkich walkach w Lubelskiem, na Podlasiu i Polesiu. Ostatnio brał udział w ciężkiej obronie zdobytych pozycyj na prawym brzegu Styru. Jako komendant kompanii 10-tej, za świetne przeprowadzenie zleconego zadania wojskowego, podany został do „signum laudis". Dnia 15 października w chwili, gdy doglądał naprawy okopów dla rezerwy, padł ugodzony śmiertelnie odłamkiem szrapnelu.

W pierwszych dniach listopada b. r. poległ w walkach nad Styrem śp. Antoni U r b a ń c z y k, pochodzący z Dąbrowy Górniczej, plutonowy 4 pp., 4 batal., odznaczony srebrnym medalem za waleczność. Zginął, gdy na czele swojego plutonu zdobywał baterye armat, ugodzony kulą karabinową.

Cześć pamięci bohaterów polskich!

Straty legionistów śląskich. »Dziennik Cieszyński« podaje najnowszą listę strat kompanii śląskiej, walczącej od niedawna w drugiej brygadzie na północnym terenie wojny. Lista jest następująca:

P o l e g l i: Jan Łysek, porucznik, komendant kompanii, nauczyciel; Gabryel Martinek, absolwent gimnazyalny z Cieszyna, plutonowy; Cieśla Jan, plutonowy; Seidler Leon, Brosz Jakób, Grycz Józef, Słowik Stanisław, Stojek Jan — legioniści.

R a n n i: Brykajło Henryk (dwa razy), Liberda Jan (dwa razy), Kubica Jan, Synowiec Józef, Niemiec Rajmund, Mrowiec Franciszek, Śmiga Karol, Budzioch Szymon, Gazda Robert (ciężko ranny).

Wspomnienie pośmiertne. W d. 30 października br. zmarła w Łodzi w wieku lat 79 śp. Antonina z Łętowskich Książkowa, wdowa, matka znanego w literaturze naszej oraz w szerokich kołach literackich Warszawy, a przedwcześnie zmarłego (w r. 1897) poety, dramaturga i nowelisty Władysława Książka (Juliana Łętowskiego) oraz Stanisława Książka, wydawcy i redaktora „Nowego Kuryera Łódzkiego", codziennego organu postępowego, wychodzącego w Łodzi. Śp. Antonina z Łętowskich Książkowa, pochodząc z Galicyi w dobie powstania 63 r., służyła ojczyźnie, niosąc pomoc młodzieży, biorącej udział w powstaniu. W Warszawie, dokąd przeniosła się z Krakowa w r. 1883, gościła w swym domu wielu wybitniejszych literatów, poetów i dziennikarzy, którzy miłowali ją za gorące ukochanie ojczyzny, za jej dobroć, szlachetność i wyrozumiałość, czem zdobyła sobie miano prawdziwej matrony polskiej. Zgon jej obudził w kołach dziennikarskich Warszawy i Łodzi głęboki żal, nieboszczka bowiem znana była ze swych cichych, niemniej znacznych dobrodziejstw, których potrzebującym nigdy nie szczędziła. Cześć jej pamięci!

Wykaz składek pieniężnych, które wpłynęły na ręce Centralnego Komitetu Gwiazdkowego dla legionistów od 15/XI.—17/XI.

M. J. 5 K, podpułkownik Niesiołowski 20 K, H. S. 10 K, dr H. 20 K, Taduś 2 K (swoje pierwsze oszczędności), hr. Potulicka 20 K, hr. Marya Wodzicka 5 K, Janina Zakrzewska 10 K, hr. Borkowska 10 K, Marya i Helena Strażyńskie 6 K, N. G. 4 K 25 h, zebrane przez hr. Szeptycką 20 K, delegat Fedorowicz 50 K, hr. Władysł. Mycielska 100 K, Leopoldowa Jaworska 50 K, hr. Stanisł. Szeptycka 100 K, hr. August. Krasicka 100 K, Maryanowa Krzyżanowska 40 K, Lucyna Sporn 10 K, hr. Antoniowie Wodziccy 15 K, Juliuszowa Leowa 20 K, p. Gałęzowska 10 K, p. Cybulska 10 K, Hilda Starzewska 20 K, Wanda Bilewska 30 K, Szydłowski 20 K, Natalia Steinowa 10 K, X. 10 K, hr. Zdzisławowa Tarnowska 100 K, Janinka Bilewska 20 K (zamiast choinki dla siebie).

Zguba. W dyrekcyi policyi krakowskiej jest do odebrania paczka książek i zeszytów szkolnych, znalezionych na plantach. Paczkę tę zgubił podobno uczeń Ed. K. Filas.

Zmarli:

Andrzej hr. S t a d n i c k i, nadpor. w w rezerwie w 2 p. ułanów, zmarł 17 b. m. w szpitalu garnizonowym w Krakowie w 29 roku życia.

Repertoar teatru miejskiego.

Sobota 20 listopada: „Ostatnia wola", komedya w 3 aktach A. hr Fredry.

Repertoar teatru ludowego.

Sobota: „Małka Szwarcenkopf", występ A. Zimajer.

Lista strat Legionów polskich.

„Goniec Polowy Legionów" podaje następującą listę strat Legionów, obejmującą straty wszystkich trzech brygad Legionów polskich, po dzień 3 października b. r.:

1 pułk piechoty.

Ranni:

(Ciąg dalszy).

(Lit. L—Ż). Legioniści: Langbank Jerzy, Leszcz Mikołaj, Leszczyński Jan, Lis Emil, Lisowski Franciszek, Lubaczewski Józef, Madej Wincenty, Majer Stanisław, Malasowski Zygmunt, Malicki Michał, Malinowski Sewcryn, Masłowski Ludwik, Massejewski Stefan, Maszlej Kazimierz, Matuszczyk Franciszek Matyszkiewicz Mieczysław Maż Jan Mieczkowski Władysław, Mielczarek Zygmunt, Mielnik Władysław, Milata Karol, Niedzielski Franciszek, Nowakowski Michał, Papko Józef, Parka Zygmunt, Pastuszek Franciszek, Pech Karol, Perkens Stanisław, Pfeifer Edward, Piasecki Zygmunt (4 szw.), Piekarski Mieczysław, Pietrzela Władysław, Pluta Jan, Podolski Stanisław, Pol Adam, Polanek Józef, Prąszek Antoni, Prokop Stanisław, Prorok Szczepan, Petrokoński Feliks, Rak Wincenty, Rosiński Józef, Rotter Bolesław, Rożan Władysław, Rożański Józef, Rudowski Tadeusz, Rudzki Bronisław (1 szw.), Rupiński Jan, Schön Juliusz, Schrager Ignacy, Sierociński Henryk, Siupka Ignacy, Skupiński Józef, Smolka Tadeusz, Stanclik Jan, Strzelecki Józef, Studziński Franciszek, Sumera Józef, Suzin Kazimierz, Supernak Andrzej, Świerszcz Jan, Świerk Rudolf, Świderski Mieczysław, Szarek Stanisław, Szary Stanisław, Szczołka Andrzej, Szczurek Tomasz, Szczygieł Michał, Szmele Maksymilian, Szydłowski Henryk, Teichman Adam, Tatar Władysław, Uchacz Józef, Wawrzoszek Maryan, Werstal Bolesław, Westfalewicz Stanisław, Wilk Stanisław, Winiarski Stanisław, Wiśniewski Artur, Wiśniewski Roman, Wróblewski Edward, Wyderka Stanisław, Wysocki Eugeniusz, Wysocki Zygmunt, Zaremba Henryk, Zausner Leon, Zelek Ignacy, Zdanowski Stanisław, Zieliński Józef, Żarek Tadeusz, Żyznomierski Stefan.

W oddziale karabinów maszynowych (O. K. M.) 1 p. p. ranni:

Legioniści: Beres Stanisław, Kolasiński Mieczysław, Kunicki Michał, Skoczylas Stanisław, Stawiarski Jan, Zawadzki Jan.

Początek zob. w Nr 585 „Nowej Reformy".

Wojna.

Atak z powietrza na Wenecyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 listopada.

Urzędownie donoszą dnia 18 listopada:

Dzisiaj po południu obrzuciła jedna z naszych eskadr aparatów lotniczych morskich forty San Nicolo, Alberoni, arsenał, stacyę lotniczą, gazometer, dworzec kolejowy i kilka koszar w Wenecyi skutecznie bombami. Mimo zaciętego ognia obronnego i ataków trzech nieprzyjacielskich aparatów lotniczych powróciła nasza eskadra w pełnej liczbie i cało.

K o m e n d a f l o t y.

Nierówne miary.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 19 listopada.

»Extra Bladet« pisze:

Wojna jest wojną i słusznie w Wiedniu zwrócono uwagę na to, że Włosi, którzy są stroną atakującą, dziwnemu hołdują zapatrywaniu, jakoby **byli uprawnieni zadawać Austryakom wszelką szkodę, podczas gdy im ma przysługiwać prawo wołania »barbarzyństwo«, ilekroć wypadnie dziura w dachu którego z kościołów.** Naturalnie, że dzieła sztuki nie mogą być uchronione w ufortyfikowanem mieście, jakiem jest Wenecya. Gdyby nieprzyjaciele to uwzględniali, wojna byłaby całkiem śmieszną. Całkiem inaczej przedstawiałaby się sprawa, gdyby szło o otwarte nieufortyfikowane miasto.

Sukcesy Bułgarów na całym froncie.

Zdobycie Prilepu, Gostivaru i Gilanu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sofia, 19 listopada.

Urzędowe bułgarskie doniesienie o operacyach armii bułgarskiej z dnia 16 listopada:

Dzisiejsze operacye rozwinęły się na wszystkich frontach bardzo skutecznie dla nas. Nasza armia wszędzie posunęła się naprzód i może się wykazać następującymi sukcesami:

Po odrzuceniu Francuzów na froncie Gradsko—Nikotin (około 17 kilometrów na północny wschód od Prilepu) na południe od Veles, przez Crni Reka, przyczem żołnierze francuscy rzucali karabiny i przedmioty uzbrojenia i po śmiałym ataku frontalnym, skombinowanym z manewrem okalającym, **została zdobyta Svinnicka Glava** (około 12 kilometrów na północ od Prilepu), która stanowi punkt bardzo ważny strategicznie na drodze Veles—Prilep. Zdobycie tego defile otwiera drogę ku Prilepowi i Monastyrowi. **Dzisiaj w nocy obsadziły nasze wojska, idące na przedzie, Prilep.**

Nasze wojska, operujące koło Tetowa, posunęły się naprzód w kierunku południowym, **pobiły Serbów i wzięły Gostivar.** Pościg w kierunku Kiczewa (Krcova, około 30 kilometrów na południe od Gostivaru) został wdrożony.

Kolumna, operująca na froncie Kaczanik—wzgórza Gilan—Kamenik (bezpośrednio na północny zachód od Gilanu) w kierunku ogólnym na Gilan **przełamała po trzydniowej zaciętej i krwawej walce serbskie stanowisko w centrum i obsadziła Gilan.** Dzisiaj stoją nasze wojska na zachód od miasta Gilan i w oddaleniu 15 do 18 kilometrów od Prisztiny. Zdobycz wynosi 18 dział, 22 wozów amunicyjnych, 2.000 karabinów i wiele materyału wojennego, jako też 2.000 jeńców.

Wojska nasze, następujące Serbom na pięty w obszarze Kurszumlje—Leskovac, dotarły wczoraj wieczorem do linii Arlanska—Planina Cote L. 28 (około 22 kilometrów na południowy zachód od Prokuplje)—Radinovac (około 25 kilomerów na południowy zachód od Leskovca) przyczem zdobyto serbską baterye artyleryi polnej wraz z zaprzęgiem i wiele materyału do sporządzania szańców oraz wzięto do niewoli 300 jeńców. Koło Aleksandrovca znaleziono 13 dział, wrzuconych przez Serbów do Morawy.

Order wojenny dla cara.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 19 listopada.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Kopenhagi:

Adjutant generała Iwanowa wręczył carowi order św. Jerzego czwartej klasy, ponieważ rada orderowa stwierdziła, że car wypełnia postanowienia paragrafu siódmego statutu orderowego, dając przykład neustraszoności, przytomności umysłu i poświęcenia.

Car oświadczył, że nie zasługuje wprawdzie na order, lecz go będzie nosił.

Polityczni aferzyści w Rumunii.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 19 listopada.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Bukaresztu:

»Konservative Politique«, wydawana przez Steagula przynosi następującą sensacyjną wiadomość:

B r a t i a n u oświadczył podczas konferencyi z kilkoma parlamentarzystami, że w czasie rokowań jego w kwestyi do ustalenia postawy Rumunii, **znaleźli się politycy rumuńscy, którzy dawali obcym mocarstwom zapewnienia i przyjmowali na siebie zobowiązania co do skłonienia rumuńskiego rządu do obniżenia skali żądań.**

Bratianu napiętnował polityków tych jako **niesumiennych awanturników i dodał, że ma pisemne dowody zdrady tych polityków.**

Sensacyjne rewelacye zwracają się przeciwko Take Jonescu.

Kitchener dla Egiptu.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 19 listopada.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Hagi: Jak się tutaj dowiadują z Londynu, wykluczone jest wysłanie Kitchenera do Indyj. — **Kitchener obejmuje definitywnie obronę Egiptu.**

Walka na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 listopada.

Doniesienie Biura Reutera: **Parowiec angielski »Preneglos« został zatopiony.** Miał 3.886 ton pojemności.

Na minie.

Berlin, 19 listopada.

Doniesienie Biura Reutera. Urzędowo ogłoszono:

Dnia 17 listopada najechał okręt szpitalny »Anglia« na minę w Kanale i **zatonął.** Na pokładzie znajdowało się 385 ludzi. Mniej więcej 300 ludzi uratowała łódź patrolowa. Inny okręt, który chciał przyjść z pomocą tonącej »Anglii«, **najechał również na minę i także zatonął.**

Późniejszy telegram donosi: Kiedy okręt »Anglia« najechał na minę, okręt węglowy »Luzitania«, znajdujący się w pobliżu, natychmiast spuścił na wodę dwie łodzie. Gdy łodzie te zbliżyły się do »Anglii«, ujrzano, jak ich własny okręt **wyleciał w powietrze.** Łodzie te zdołały uratować załogę. Łódź torpedowa ocaliła licznych rozbitków z »Anglii«.

Okręt »Luzitania« miał 1.834 ton pojemności.

Wrzenie w Indyach.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 19 listopada.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Zurychu:

Wedle wiarygodnych informacyj, Anglia **nie wpuszcza do Indyj wcale Europejczyków z kontynentu.**

Dwu Szwajcarów, którzy od dziesięciu lat stale byli osiedli w Indyach i posiadają tam magazyny handlowe, musiało pozostać w Londynie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 19 listopada.

Odznaczenie hr. Tarnowskiego.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz zezwolił, aby nadzwyczajnemu posłowi i upełnomocnionemu ministrowi przy królewsko bułgarskim dworze, drowi Adamowi hr. Tarnowskiemu na Tarnowie wyrażono szczególne Najwyższe uznanie z powodu znakomitej, wybitnej i owocnej działalności.

Nowa pożyczka rosyjska.

Kopenhaga. »Berlinske Tidende« donoszą z Petersburga: Ministerstwo skarbu wydało nową pożyczkę w sumie jednego miliarda po 5½%. Ma ona być zamortyzowana w przeciągu lat 10, a obligi opiewać mają na nazwisko.

Ukaranie dziennikarza.

Petersburg. »Birżewyja Wiedomosti« donoszą: Współpracownik »Nowoje Wremia«, Ksumin, został wydalony z Petersburga i zakazano mu przebywać w obszarze wojennym, ponieważ rozpuścił bezmyślną wiadomość o wysadzeniu na ląd w Warnie wojsk rosyjskich, nie mając do tego upoważnienia władz wojskowych, oraz ponieważ nadużył przez to zaufania cenzury wojskowej.

Werbunek angielski w Ameryce.

Amsterdam. Dzienniki amerykańskie, jakie tu nadeszły, donoszą o nałożeniu grzywny na dwóch Amerykanów w San Francisco, ponieważ usiłowali oni werbować ochotników do armii angielskiej.

SKŁADKI.

Dla głodnych Warszawy

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

S. C. 3 K; grono panien z Pilzna za pośrednictwem Janiny Pawlusówny 40 K zamiast wieńca na mogiłę ś. p. Stanisława Kaszubskiego dla uczczenia jego bohaterskiej śmierci; Karolowie Bilińscy 10 K; Władysław Ustyanowski i Tadeusz Mazepa 40 K; Jan Czader ze Starej Wsi 30 K; Ircia i Loluś N. 3 K; Kawiarnia Teatralna 100 K (i 266 K 87 h na inne cele); Szkoła 5-klasowa wydziałowa im. królowej Jadwigi w Jarosławiu 70 K, a mianowicie: klasa pierwsza pospolita 5 K, druga 2 K 82 h, trzecia 3 K 90 h, czwarta 5 K 90 h, pierwsza wydziałowa 11 K, druga 14 K 26 h, trzecia 4 K 20 h, czwarta 7 K 56 h, piąta 11 K, oraz Górnisiewiczowa 4 K 36 h; za pośrednictwem Zygmunta Messnera: Melunia Kędzierska 4 K, ks. Władysław Wójcik 3 K, Władysława Słupska 3 K, Stanisława Zwolińska 2 K, Maryan Zwoliński 1 K, Antoniowie Beresiowie 4 K, Zygmunt Messner 5 K, Wanda Messnerówna 2 K, Marya Pelc 50 h, Antoni Bartnik 1 K, Marya Kajder 40 h, Marya Buj 40 h, Marya Linek 20 h, Katarzyna i Jan Linek 40 h, Barbara Konik 20 h, Elżbieta Kajder 1 K, Marya Niemiec 80 h, Elżbieta Kubis 1 K, Katarzyna Much 40 h, Piotr Pelc, żołnierz, 40 h, Tomasz Kożystka 1 K, Wojciech Bartnik 1 K, Franciszek Król 40 h, Piotr Kożystka 1 K, Aniela Malec 40 h, Franciszek Papin 1 K, Zofia Dec 1 K, Anna Misiąg 20 h, Marya Węgrzyn 20 h, Andrzej Rzęczyca 40 h, Marya Mendroń 60 h, Józefa Kajder 50 h, Agata Obermann 1 K, Antonina Szozda 80 h, Agata Linek 1 K. — Razem 41 K 20 h.

Na Kolumnę Legionów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy":

Karolowie Bilińscy 10 K; Wojciech Mrozek 100 K, zebrane przy wypłacie zapomóg wojskowych w urzędzie podatkowym w Jarosławiu.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Za spokój duszy śp.

Dra Bolesława Kropaczka

kierownika stacyi geologicznej w Borysławiu, chorążego rezerwowego 20 pułku obrony krajowej,

poległego śmiercią bohaterską na polu walki 18 listopada 1914 r. (podług listy strat Ministerstwa wojny l. 121 i 134), pochowanego tymczasowo na cmentarzu w Kromołowie, odprawione zostało w rocznicę Jego śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele SS Felicyanek w Krakowie. O tem stroskani rodzice i rodzeństwo zawiadamiają Krewnych Kolegów Zmarłego i Znajomych.

†

Za spokój duszy śp.

Leona Kraussa

rezer. porucznika, oficyała Dep. rachunkowego w Ministerstwie pracy

odbędzie się 20 listopada o godzinie 8 30 w kościele OO Reformatów, jako w rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

na które żona zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

†

Za spokój duszy śp.

Amelii Klemensiewiczowej

odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Anny w Krakowie

Nabożeństwo żałobne

jako w 7 rocznicę Jej śmierci.

†

Za duszę ś. p.

Dra Tadeusza Żelińskiego

poległego dnia 5 listopada 1915 roku odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE w kościele św. Marka dnia 20 b. m. o godzinie 9-tej rano.

WP. Drowi Schlankowi,
komendantowi szpitala „pod Baranami"

WP. Drowi Morawskiemu

za troskliwą, poświęcenia pełną opiekę i umiejętne wyleczenie z ciężkich ran składają staropolskie "Bóg zapłać" porucz. rez.

8086 Dr Malarski i Dunikowski.

Poszukiwanie zaginionych.

Stefan Ziemnicki z Jaworzna z rodziną (zdrowi) proszą o wiadomość o **Felikse Markowskim** z Warszawy, przy ul. Wareckiej 1, i o **Franciszku Starzyckim** w Mińsku Litewskim. Prosi dzienników warszawskich o przedruk. 7229 10 10

Markus Rozenbeck, Kock obecnie Erzsebet Korház, Satoralja Ujhely (Węgry), prosi rodziny swej o adres. 8030 2 4

Masażystka

egz. przyjmuje praktyki. Mieszka: Wielopole 10. 8059

Kucharka

uzdolniona, z dobremi poleceniami, do restauracyi, kuchni oficerskiej lub wojskowej, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod **A-Z.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 8066

Zginął

piesek żółty, rasy jamników, z białą plamką na czole. Łaskawy znalazca raczy oddać: ul. Szewska 14. I p., za dobrem wynagrodzeniem. 8074 1 2

Do sprzedania

futro damskie, szafy, lustro, piec żelazny, ul. Smoleńsk 15, drzwi wprost schodów. 8067 1 3

Szpagatu

batów, biczysk dostarcza firma Saul Birnbaum w Podgórzu, Lwowska 16. 8072 1 2

Różne meble

jakoto: kredens, biurko, lustro itd. zaraz tanie do sprzedania. Ul. Szewska 17, II p., front. 8063 1 2

Pomocnika

z handlu bławatnego przyjmie zaraz Kazimierz Mesiciowski, Kraków, Sukiennice 24—25. 8073 1 5

Kostki bulionowe!

bezkonkurencyjne

nie z jarzyn i soli, która służy tylko jako przyprawa, lecz **z bulionu** prawdziwego z drobiu i dziczyzny, bardzo pożywne i dla każdego zdrowe, puszkę pół kg. z 50 sztukami za 6 K. oraz i w taflach, poleca: **Chrabąszcz i Spółka, Kraków, Szpitalna 7.** 8084 1 7

Poszukuję pokoju

umeblowanego, w pobliżu dworca kolejowego. Zgłoszenia: Drogueryа, ul. Lubicz 5. 8079 1 2

Kraków

Pensyonat „Królowianka“

ul. Warszawska 3

urządzony z komfortem, niedrogi, bardzo spokojny. Kuchnia wspólna. 8073 1 3

Udzielam lekcyi

i konwersacyi języka niemieckiego, w zamian za lekcye skrzypiec, albo konwersacyę francuską lub rosyjską, ewentualnie za lekcye języka angielskiego lub rysunków. Zgłoszenia pod „W. K. B. 15“ do Administracyi „N. Reformy“. 7757 3 3

4 lub 3 pokoje

umeblowane, 5 pokoi bez mebli, zaraz do wynajęcia przy ul. Ochronek 4 a we Lwowie. Wiadomości bliższej udziela właściciel Z. Kędzierski. 7655 5 5

Do sprzedania

dom nowo murowany

w bardzo dobrem położeniu o 6 ubikacyach, z piwnicami, wodociągiem, kanalizacyą, z ogrodem. Gotówki potrzeba 14 tysięcy kor. — Anna Palejowa w Bochni, ul. św. Leonarda. 7615 10 10

KAWY PALONE

najlepsze mieszanki

Superior mieszanka 1 kg	K 4·70
San Jago, Perłówka, najlepsza	„ 4·80
Caracas, Quatemala, Portorico	„ 5·00
Jawa, Jamajka, Honduras	„ 5·05
Mocca	„ 5·10
Ceylon	„ 5·30

Kawa nie palona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4³/₄ kg, albo koleją nieopłacone, z ocleniem za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 3000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d

Telefon międzymiast. 55/03.

7486 15 24 Rok założenia 1889.

Zgubiono

dnia 2 b. m. pamiątkowy, niewielkiej wartości pieniężnej, sznurek bursztynów. Znalazca zechce go złożyć, za nagrodą, u dozorcy domu, ul. Wiślna 2. 8080

Osoba

inteligentna, w średnim wieku, umiejąca krój i szycie według najnowszych żurnali, znająca się dobrze na kuchni, poszukuje jakiejkolwiek posady; może wyręczyć panią lub przyjąć prywatne szycie. Zgłoszenia pod: **Marya N.,** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8085 1 2

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17.

8064 1 8

Osoba

inteligentna, w średnim wieku, poszukuje miejsca kasyerki, przed południem. Zgłoszenia w Administr. „N. Reformy“ pod **M. M.** 8075 1 3

Poszukuje się

pianina do wynajęcia. Wiadomość: ul. Bonerowska 9, II p. 7726 3 3

Praczka

szuka pracy w domach. Wiadomość u stróża domu: Kraków, ul. Gołębia 4. 7862 3 0

Ucznia

do nauki, w wieku lat 13—14, poszukuje cukiernia Horwatha w Samborze. 7761 6 6

Buchalter-bilansista, rutynowany, celujący absolwent kursu abituryentów Akademii handlowej, zdolny organizator księgowości przemysłowej, z fachową 7-letnią praktyką wszelkich systemów księgowości podwójnej (włoskiej, amerykańskiej, francuskiej, fabrycznej, tabelarycznej i t. p.) pragnie na umiarkowanych warunkach objąć posadę w instytucyi finansowej, lub większej fabrycznej, także handlowej. Zgłoszenia listowne pod „Buchalter-organizator 44“ przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 7922 4 4

Starszy

bezdzietny pedagog przyjmie na mieszkanie studenta z lepszego domu. — Wiadomość: Kraków, ul. Karmelicka 33. III p. 7900 3 0

Lokal

w śródmieściu, Grodzka 41, z 4 wielkich frontowych pokoi na I piętrze, nadający się dla dentysty, pracownie, lub konfekcye, do wynajęcia zaraz. Tamże do wynajęcia na parterze od ulicy Senackiej kilka sklepów. Wiadomość w handlu p. Maryana Suskiego, Grodzka L. 42. 7915 3 3

Potrzebny zaraz

do tartaku **majster** do gatrów i pił, lub **ślusarz** a także **brakarz** składowy, obaj wolni od wojska. Zgłaszać się do Administracyi dóbr w Suchej. 7884 7 7

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 7712 6 10

Dla sprzedających dzienniki

nastręcza

wielki zarobek

„Kleine österr. Volks-Zeitung“

Bardzo w treść obfity i zajmujący tani dziennik wiedeński zawiera codzień:

obszerne sprawozdania wojenne, wiele nowości

2 zajmujące powieści.

Wyjaśnień udziela i numera okazowe wysyła jak najchętniej Administracya „Kleine österr. Volkszeitung“, Wien I, Wollzeile 22. Wysyła tylko sprzedającym dzienniki, a nie osobom prywatnym. 7978 1 5

60.000 KORON

wynosi

GŁÓWNA WYGRANA

V loteryi 1 klasy.

Ciągnienie 14 i 16 grudnia 1915. Losy są jeszcze do nabycia w biurze c. k. loteryi klasowej

M. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofengasse 23 d. 7485 16 0

¹/₈ 5 K, ¹/₄ 10 K, ¹/₂ 20 K, ¹/₁ 40 K.

Osoba młoda

przyjmie posadę w prywatnym domu. Umie szyć i może zająć się też gospodarstwem. Marya Majerska, Mszana Dolna. 8098 1 3

Do sprzedania

para koni, maści siwej, 6—8 lat, do wyjazdu lub roboty, tudzież wózek używany na resorach i wóz roboczy. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **Nr 41.** 8055 1 3

Jabłonki 5-letnie

o dwuletnich koronach, odmiany doborowe, ma do sprzedania po 70 h wzwyż **Zarząd szkółek Czasław,** p. Dobczyce. 8062 1 3

Dwie mapy

1) Rosyi europejskiej, 2) Rosyi azyatyckiej, z oznaczeniem miejscowości, w których się znajdują obozy jeńców i osób internowanych, wysyła za nadesłaniem K 1·60 lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 7945 1 0

Kierownik

buchalter-bilansista, z Akademią handlową i długoletnią zupełną praktyką, jako siła pierwszorzędna handlowa, poszukuje posady. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Buchalter-bilansista“.** 8058 1 0

Kupię

las sosnowy i dębowy, wartości do trzech milionów koron, bezpośrednio od właściciela. Oferty wnosić należy do Jana Mączeńskiego w Przeworsku. 8056 1 3

Instytucya finansowa

poszukuje urzędników dla działu buchalteryi i korespondencyi z odpowiedniem wykształceniem i z praktyką, względnie z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego.

Zgłoszenia tylko listowne z odpisem świadectw, których się nie zwraca, przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Bank 1911“.** 8031 1 3

W najbliższych dniach rozpoczynamy

praktyczne kursy jęz.

niemieck. i franc.

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona

ul. Szewska 17. 8065 1 5

Rodowita Niemka

poszukuje na godziny przedpołudniowe lekcyi języka niemieckiego, lub konwersacyi. Zgłoszenia pod **7367** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7967 5 7

Panna z praktyką biurową, piszącą na maszynie, przyjmie posadę w biurze, lub przy kasie. Zgłoszenia pod „**Praca**“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7957 5 6

Notaryusz w Łańcucie

poszukuje zaraz **kandydata notaryalnego,** do zastępstwa uprawnionego. 8010 3 3

Odrestaurowane

2 faetony półkryte tanio do sprzedania. Pracownia siodlarsko-lakiernicza Edwarda Mücka, Bochnia, Trynitatis. 8001 3 3

Tegoroczne grzyby

jasne 1 kg 12 K, ciemne 1 kg 8 K, przy zamówieniach 5 kg opłatnie za zaliczką, mniejsze zamówienie nieopłatnie. Orzechy włoskie 5 kg 10 K, jabłka 5 kg 4 K, opłatnio za zaliczką wysyła T. Chaloupka, Světec, Czechy. 7999 2 7

Tani stroiciel fortepianów

i pianin poleca się do strojenia. — Zgłoszenia przyjmuje „Tania Kuchnia“ w Krakowie, ul. Gołębia (róg Wiślnej) od g. 11—3 po poł. 7306 8 0

Mięso i cielęcinę

codziennie świeże, bardzo piękne, w 5-kilowych koszyczkach, opłatnie za zaliczką 13 K 50 h rozsyłają i o zamówienia proszą Ullman i Kohane, Gromnik. 7918 5 5

PREZES TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie

zawiadamia niniejszem, że

czterdzieste zwyczajne

Zgromadzenie ogólne

Członków Towarzystwa

odbędzie się

w sobotę dnia 18 grudnia 1915 r. o godzinie 4 po poł. w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Basztowa l. 8, z następującym:

Porządkiem dziennym:

1) Zagajenie,
2) Odczytanie protokółu Zgromadzenia z 1914 r.,
3) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1914,
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z wyników roku 1914 i wnioski
5) Wnioski członków.

W Krakowie, dnia 15 listopada 1915.

Józef Męciński m. p.

8077

Słuchacz prawa poszukuje biurowego lub jakiegokolwiek zajęcia. — Zgłoszenia pod „S. T.“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7992 4 5

Potrzebny zaraz

ekonom

z odpowiednią praktyką. Podania z odpisami świadectw, których się nie zwraca, do Zarządu dóbr Chorzelow (p. loco). Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 8009 2 0

Buchalter-bilansista

biegły rachmistrz, korespondent polsko-niemiecki, zmieni posadę. Zgłoszenia pod **„Praca i talent“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8003 3 3

20 c. m. cebuli

po 64 K za 100 kg zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia pod **D. 111** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8024 2 3

Praktykanta magazynowego poszukuje Biuro sprzedaży maszyn i przyborów technicznych, ul. Floryańska Nr. 53. 7934 3 3

150 kg szpagatu

Nr 3—1¹/₂ po K 6·50 za kilo zaraz do sprzedania. Zgłoszenia list. pod **M. P. 80** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8023 2 3

Ser holenderski

(Eidamer) w większych ilościach, poleca firma **M. Statter,** magazyn uniwersalny, **Zakopane.** 8023 3 4

Do restauracyi i wyszynku

poszukuję **chłopca,** który umie się obchodzić z aparatem, od 1 grudnia 1915, jako praktykanta z płacą 14 koron miesięcznie i całem utrzymaniem. Zgłoszenia: **Józef Aleksandrowicz, Jordanów.** 7980 3 3

Koncesyę

otrzymałam na składnicę tytoniu i trafikę z dniem 1 grudnia i potrzebuję spólnika z potrzebnym do tego interesu funduszem. Zgłoszenia pisemne pod **A. M. 150** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8026 3 3

Uczenica konserwatoryum

kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, parter, na lewo. 5980 20 0

Sześciu

zwinnych robotników do zielonych koszów przyjmie **Jan Żurek,** wyrób koszyków w **Komarowie** (Śląsk austr.). Dobra płaca. Koszta podróży zwracam. 7996 3 3

Panna

pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod Z. P. 190 przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 8034 2 2

Lepsza panna lat 20, obznajomiona z krawieczyzną i białem szyciem, biegła we wszystkiem, przyjmie posadę w lepszym domu do dzieci i t. p. — Wiadomość u Maryi Bilijówny w Baligrodzie. 8051 2 3

Kupię

jadalnię i sypialnię bardzo ładną, w zupełnie dobrym stanie. Zgłoszenia pod **S. P.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska 9. 8039 2 2

Szukam przyzwoicie umeblowanego **pokoju kawalerskiego** ewentualnie z łazienką. Wymagane osobne wejście. Zgłoszenia pod „Inżynier“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8041 2 2

Po przyjeździe z ewakuacyi, poszukuję zajęcia jako gospodyni, do kawiarni lub restauracyi, jako kasyerka lub do dzieci; mogę udzielać początków nauki, znam język niemiecki i rachunkowość, umię szyć bieliznę i znam trochę krawieczyznę. Długoletnie bardzo dobre świadectwa. Zgłoszenia pod „Z ewakuacyi“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8029 2 2

PIES

„wilczur“, 9-miesięczny, do sprzedania za 100 K. Zgłoszenia list. pod „Wilczek“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8033 2 2

Willa z ogrodem

dwumorgowym i polem 12 morgów pod Krakowem, 20 minut od Rynku, **do wydzierżawienia** na korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod J. P. K. 251 przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7665 5 5

Pielęgniarka

z dużą praktyką w szpitalu, poszukuje zajęcia przy chorych, nawet przy zakaźnych. Zgłoszenia: Pielęgniarka, Kraków, Zwierzyniecka 4 u p. Podworkiej. 8042 2 3

Wikliny

150 morgów na wyroby koszykarskie, na lat 3 do cięcia sprzeda Administracya dóbr Bulowice, p. Kęty. 8016 2 5

Absolwent praw

poszukuje posady kandydata notaryalnego. Zgłoszenia list. pod **„Kandydat“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6608 13 0

Zgubiono portfel

czerwony, z trzema dokumentami wojskowemi na imię Stanisława Welanyka. Łaskawy znalazca raczy złożyć pod adresem: St. Welanyk, Kraków, Wiślna 3, I p. 7987 3 3

Dom z ogrodem

4000 sążni za 17.000 kor., blizko tramwaju sprzedam. J. Ropski. Biuro sprzedaży realności. Kraków. ul. Szewska 5. 8028 2 3

Zaraz do wynajęcia

2 pokoje i kuchnia, przedpokój i łazienka; elektryka. Ul. Lubomirskich 47. 8053 2 3

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 6540 20 20

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 13.** 9650 10 10

Dwa ładne kucyki

z puszarkami i z ładnym wózeczkiem do sprzedania u Zofii Hetper w Babałcch, p. Padew, Galicya. 7976 4 6

Rządca rolnik, lat 38, żonaty, obeznany gruntownie z uprawą i nawożeniem roli, hodowlą inwentarza, plantacyą buraków cukrowych, oraz nasienia tychże, hodowlą karpi, oraz mogący prowadzić jednocześnie gospodarstwo leśne, poszukuje posady za ordynaryę w większym lub średnim folwarku w Król. Polskiem lub w Galicyi od 1-go stycznia 1916 r. Zgłoszenia pod adresem: Król. Polskie, obwód Miechów, w Proszowicach dla **L. H.** 7890 3 3

Udzielam

korepetycyi z niższych klas gimn., oraz szkół ludowych. Polecam się również nauki i konwersacyi języka niemieckiego. Zgłoszenia pisemne pod R. P. 14 przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8058

Do zajęć biurowych

potrzebna jest panna w wieku 18—25 lat, mieszkająca w Krakowie. Znajomość obcych języków pożądana. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Listopad 1915“.** 7069 3 0

Bracia Tercyarze Św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu pleciono trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 29 0

Przed

ZAKAŻENIEM

musimy się tem bardziej strzedz, że teraz rozmaite zakaźne choroby, jak: szkarlatyna, odra, ospa, cholera, tyfus występują ze wzmożoną siłą. Dlatego

używać wszędzie

gdzie takie choroby występują, dobrego środka dezynfekcyjnego, który musi być w potrzebie pod ręką w każdym domu. Najodpowiedniejszym środkiem dezynfekcyjnym teraźniejszości, według doświadczeń instytutów prof. Löfflera, Liebreicha, Proskauera, di Vestea, Vasa, Pfeiffera, Vertuna Pertika i t. d., jest bezsprzecznie

LYSOFORM

który bezwonny, nie trujący i tani jest do nabycia w każdej aptece i drogueryi w oryginalnych flaszkach (z zielonego szkła) za 90 h. Działanie Lysoformu jest szybkie i pewne, dlatego polecają go wszyscy lekarze do dezynfekcyi przy łóżku chorego, do mycia ran, wrzodów, do antyseptycznych przewiązywań i do przestrzykiwania.

MYDŁO LYSOFORMOWE

jest dobrem, łagodnem mydłem toaletowem, zawierającem Lysoform i działającem antyseptycznie. Można go używać na najwrażliwszą skórę, nawet u dzieci i niemowląt. Robi skórę miękką i elastyczną i wytwarza nadzwyczaj aromatyczny zapach. Jedna próba wystarczy i każdy będzie później używał zawsze tego znakomitego mydła, które tylko pozornie jest drogie, w użyciu przecież jest bardzo wydatne, bo starczy na długo.

Kawałek 1 korona 20 h.

LYSOFORM MIĘTOWY

jest wodą do ust silnie-antyseptyczną, która usuwa szybko i pewnie niemiłą woń, zęby wybiela i konserwuje. Można jej też użyć do płukania gardła przy katarze krtani, kaszlu i katarze, według lekarskiego zaordynowania. Kilka kropel starczy na szklankę wody. **Flaszka oryginalna** kosztuje **1 K 60 h** i nabyć można w każdej aptece i drogueryi.

Zajmującą książkę pod tytułem: „Zdrowie i dezynfekcya“ wysyła na żądanie zadarmo i opłatnie chemik HUBMANN, referent fabryki wyrobów lysoformowych, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 4986 12 0

Nowsze wydawnictwa Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Kaczmarczyk Ks. Dr. Ewangelie. Studyum krytyczne
Cena egzempl. broszur. K 7·— z przesyłką K 7·55
Cena egzempl. oprawn. K 8·20 z przesyłką K 8·75

Mazurek Ks. Kazania o prasie katolickiej.
Cena egzempl. broszur. K 3·60 z przesyłką K 4·05
Cena egz mpl. oprawn. K 4·60 z przesyłką K 5·05

Popiel Ks. W. Arcybiskup warszawski. Pamiętniki.
Dwa tomy. — Cena K 6·—, z przesyłką K 6·55.

Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni. 7628 3 3

Prywatne Kursa prawnicze

udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. — Własne skróty w całości do egzaminu histor., w części do innych. Przyjmuje się w ciągu bieżącego miesiąca wpisy na kurs do egz. histor. i sądowego. Osobne lekcye na żądanie.

Zgłoszenia od 3—5 po południu 7991 2 5

Dr Kazimierz Kucharczyk
Kraków, Loretańska l. 3.

Okazyjna sprzedaż.

Obrazy wybitnych malarzy polskich i obcych, zegary stare, meble antyczne, stirą po celanę i szkło biżuteryę starą, maszyny do pisania, monety i medale i t. p. sprzedaje tanio „Boroteum“, Kraków, ul. św. Tomasza l. 20. 6522 21 0

Nieprzemakalne onucki

z podeszwą z sukna oleinowego, jako ochrona przed wilgocią i zimnem, przed przeziębieniem i chorobą nawet podczas największej słoty. 1 para 45 cm² 2 K 80 h za pobraniem.

Odsprzedawcom opust. 8008 2 3

KARL FLASCHNER

Wyrób plecaków, worków do spania, kapuz, płaszczy, płacht nieprzemakalnych i derek na konie.

NEUHAUS (CZECHY).

Do pielęgnowania chorych i położnic

w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry. 8022 2 3

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 23, I p.

Spółka spożywcza

w Skawinie

poszukuje **kierownika sklepu** kolonialnego od dnia **1 stycznia 1916,** z kaucyą 2000 koron.

Zgłoszenia do dnia **15 grudnia 1915** pod adresem: **Maryan Kwieciński, Skawina.** 8031 2 3

Do wynajęcia

przy ul. Blich, l. 4.

Oddzielne pokoje na IV piętrze zaraz. 5600 35 0

J. Czernecki

Wydawnictwo artystycznych kart pocztowych

Kraków, ulica Szewska 17

poleca:

największy wybór kart pocztowych wedle reprodukcyi najznakomitszych artystów polskich. — Ponadto posiada tysiące wzorów artystycznych wydawnictw obcych, jak: angielskich, bułgarskich, czeskich, francuskich, niemieckich i włoskich, oraz reprodukcye Galeryi drezdeńskiej. Codziennie otrzymuje nowości wydawnictw artystycz., tak krajowych, jak i zagranicznych. — Ilustrowany katalog własnych wydawnictw wysyłam za nadesłaniem 1 K 45 h. 7249 3 8

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.